

# PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI

<p><b>Kosztuje na cały rok:</b></p> <p>W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony.          Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . . . 2 ruble.          Do cesarstwa niemieckiego . . . . . 4 marki.          Do Ameryki, Rumunji, Danji, Anglii,          Afryki, Australji . . . . . 5 koron.          Numer pojedynczy . . . . . 10 halerczy.</p>	<p><b>Biuro Redakcji i Administracji:</b>  <b>KRAKOW, WOLSKA 19 - I. p. oficyny.</b></p> <p style="text-align: center;">~ ~ ~</p> <p>Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.  <b>„PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW.</b></p>	<p>:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::</p> <p><b>Należytość płaci się z góry, rocznie lub półrocznie.</b></p> <p>Pobieranie „Przyjaciela ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.</p>
--	---	---

## KALENDARZ

Przyjaciela Ludu na r. 1914

jest już w druku i będzie najpiękniejszą premią dla naszych czytelników. Wyjdzie w niebywałym nakładzie

**23.000 egzemplarzy**

i każdy nasz czytelnik, który zapłaci gazetkę na cały rok 1914

**darmo kalendarz dostanie!!**

Będzie to piękna książka i pomieści w sobie wszystko to, co dotyczy spraw chłopskich. Kalendarz nasz zajmie, poczy i rozweseli każdego!

Pozatem każdy nasz czytelnik, który zapłaci prenumeratę na r. 1914, dostanie

**darmo śliczny**

**Kalendarzyk kieszonkowy.**

Te dwie premie już w sobie będą cennymi nagrodami dla naszych czytelników. Również

## KALENDARZ ŚCIENNY

dostanie każdy z naszych czytelników. Będzie on ozdobą każdego chłopskiego domu z portretem czcigodnego naszego pośła Jana Stapińskiego.

KSIAŻKA

Posła JAKÓBA BOJKI

## SPIŻ

**Wrażenia z wycieczki do sąsiadów na Spiżu**

wyszła już z druku. Zajmująca ta książka ozdobiona jest licznymi fotografiami i obrazkami. Z powodu niskiej ceny, powinna się znaleźć w domu każdego chłopca-ludowca.

Kosztuje z przesyłką 60 halerczy, które można nadesłać w markach pocztowych.

## Precz z szarwarkami!

Setki gmin w kraju zostały w tym roku zupełnie odcięte od świata przez **brak wszelkiej drogi**. A prawie wszystkie gminy mają tak **okropne drogi**, że w czasie śloty nie można nic przewieźć. Zamiast drogami, jeżdżą ludzie przez ogrody i grunta uprawne, niszcząc ich kulturę na długie czasy. Tysiące fur zbiorów zboża i paszy zniszczały w polach tylko dlatego, że nie można ich było w żaden sposób zwieźć do stodół z powodu dróg nie do przebycia. A drugie tyle plonów musieli ludzie z tego samego powodu znosić na plecach, z wielką stratą zdrowia i czasu. To też wszędzie słychać **blągania o naprawę dróg**.

To prawda, że w takim wyjątkowym roku jak ten, niezłe zwyczajnie drogi bardzo się pogorszyły. Ale i to prawda, że jak „w nieszczęściu poznaje się prawdziwego przyjaciela“, tak w tym fatalnym roku **haniebna gospodarka drogowa** Wydziału Krajowego i Wydziałów powiatowych wyszła na jaw w całej pełni. Pokazało się, że nawet tego jednego zadania drogowego, **szlachecka gospodarka** hrabiów krajowych i powiatowych wykonać nie potrafiła.

W pierwszym rządzie winę za to ponosi **Sejm szlachecki**. Aby dokuńczyć chłopom za żądanie zniesienia szarwarków, odrzucali posłowie szlachcice corocznie wnioski posłów ludowców, którzy domagają się większej dotacji z funduszy krajowych na drogi powiatowe i gminne. Chodziło panom szlachcie i o to, aby parę koron więcej sami zapłacić nie musieli. „Niech toną chłopci w błocie, to się im odechce opor przeciw szarwarkom“—powiedział w sejmie Abrahamowicz. Z powodu lichej pomocy krajowej powiaty nie mogły rozwinąć należytej gospodarki drogowej, zadowalniały się łataniną, która jak wsze-

dzie, tak i przy drogach okazywała się najkosztowniejszą, bo **miliony wyrzucone** na łataninę utonęły w tym roku w błotach i bagnach. Przez taką gospodarkę szlachecką **przy regulacjach rzek**, tak samo jak przy drogach, miliony podatków idą na marne.

Tu wtrąć: chłop, który narzeka na złe drogi, ale polityką, **reformą wyborczą sejmową** i złamaniem rządów szlacheckich się nie interesuje, podobny jest do chorego, który narzeka na ból, ale leczyć się nie chce. Dopóki szlachta będzie mieć większość w sejmie, dopóty nie można się spodziewać zmiany na lepsze w gospodarce drogowej.

W drugim rządzie spada wina za złe na **szlacheckie rządy w Radach powiatowych**. Szlacheckim marszałkom nie chce się częstych zwoływać posiedzeń, dlatego radcy powiatowi nie mają sposobności do piętnowania zaniedbań. A gdy się już zbierze Rada pow., zaledwie raz lub najwyżej trzy razy w roku, to posiedzenie zaprzętą odczytywaniem setek spraw wydziałowych, tak, aby brakło czasu na krytyki. Więc właściwie Wydział powiatowy wszystko załatwia, a najczęściej marszałek robi co chce. Byleby marszałek miał dobre drogi, to już p. inżynier powiatowy może być spokojny i pewny pochwały. Dróżnikami zostają zwyczajnie jakieś facety pańskie, zasłużone przy wyborach, a przedsiębiorstwa budowy mostów i dróg **otrzymują żydki** pożyczające pieniądze marszałkom, synom ich lub krewnym. Za mostek, któryby cieśla chłopski zrobił za 500 K., wyrzuca się grzecznemu żydkowi 2000 K.

Przy takiej gospodarce drogi muszą być złe i pieniędzy musi brakować. Ale panowie marszałkowie, zamiast zapobiedz nadużyciom, każą wójtom szarwarkami

# Chłopi łączcie się, bo

szlachta się już złączyła, urzędnicy już się złączyli, księża dawno złączyli, robotnicy już zorganizowani, mieszczenie już się złączyli!

drogi poprawiać. I dziwna rzecz, że znajdują się jeszcze tacy wójcia, którzy tego słuchają i szarwaki robić rozkazują. A niemądry ludzie robią.

Nie mówię, że czasami trzeba dziurę w moście zatkać, lub inną naprawą drogi skutecznie. Ale za taką robotę powinna Rada powiatowa zapłacić, a szarwarku stanowczo nie robić. Czy widział to ktoś, aby obszarnek robił szarwarki? Płacić za szarwarki i robić szarwarki, to za dużo dobrego na chłopów.

**Precz z szarwarkami,** precz ze szlachecką gospodarką drogową, precz z rządami szlacheckimi w Radach powiatowych. A to „precz“ się spełni tylko w takim razie, jeżeli uprzętniemy szlachecką większość z Sejmu krajowego przez wywalczenie dobrej reformy wyborczej.

*Chłop z Rzeszowskiego.*

## Akcja ratunkowa.

W sobotę, dnia 4-go października b. r. odbyło się drugie posiedzenie krajowego Komitetu ratunkowego pod przewodnictwem namiestnika. Ze sprawozdania delegatów głównych organizacji rolniczych okazało się, że zapomoga 800.000 K. na nasiona pod zasiewy ozime nie wystarczy, zwłaszcza w zachodniej części kraju, gdzie na powiat przypada po 6.000 K. Delegat Towarz. rolniczego krakowskiego żądał dodatkowego zasiłku 70.000 K. Namiestnik przeznaczył na ten cel dodatkowo 200.000 K., z czego według klucza przyjętego 15. września przypadnie na krakowskie Towarzystwo 37.000 K. Podniesiono potrzebę bezpłatnego dostarczania nasion tym, którzy zostali doszczętnie zniszczeni wylewami rzek, tudzież pestarania się o treściwą paszę (otrebę, makuchy, melasę i surowe ziemniaki) celem przezimowania inwentarza, wreszcie dostarczenia ziemniaków na żywność i do sadzenia na wiosnę. Zboże na zasiew sprowadzają Towarzystwa z Poznańskiego, Śląska, Morawy i północnych Węgier.

Namiestnik wyrobił 50% zniżkę taryfową na kolejach — od 1 paźdz. 1913 do końca kwietnia 1914 — wyjechał 1.200 wagonów soli dla bydła (z Wieliczki, Bochni i Kaczyki), oprócz solanki dla poprawienia paszy, i wdrożył akcję w sprawie zniesienia cła. Codziennie dostarczają mają saliny w Wieliczce po 5 wagonów, a w Bochni po 4 wagony odpadków soli.

Koszta 1 cektuara metrycznego żyta z Czech i Moraw wynoszą 20—22 K., a sprzedaje się po 16 K 50 gr. Różnicę pokrywa zapomoga państwowa.

## Za wybór posła Bojki.

Nie mogą się księża w naszym powiecie pogodzić z tem, iż przy sejmowych wyborach chłopci pow. dąbrowskiego wybrali Bojkę, a nie ks. Pilcha. Choć się mścić za to na chłopach, iż ci poważyli się **mieć własne zdanie** przy wyborach. Z całego powiatu sypią się do nas listy z chłopskimi skargami. I tak:

„W wiosce Zalipin koło Gręboszowa

żyje sobie Stanisław Wojtyto, [małorolny, bardzo rozumny gospodarz o charakterze nieposzlakowanym, jak iza czystym, ohluba naszego chłopskiego stanu. Wojtyto — pomimo swych przykrych nieraz stosunków materialnych, nie żałuje wydać korony na pożyteczną książkę, czy gazetę. To też dzięki tej pracy nad sobą i wybitnym zdolnościom, dzielny ten nasz brat-chłop wybija się między nami na pierwsze miejsce; zdobytego światła wiedzy nie chowa on pod korzec, ale dzieli się niem ze swoimi braćmi od pługa, wędruje od wsi do wsi, często o ohłodzie i głodzie, na zgromadzeniach rzuca w lud ziarna zdrowej oświaty, nawołuje do organizacji i walki z ciemnościami o prawa i należną nam sprawiedliwość. Ludowcy za tę ofiarną, a bezinteresowną pracę, darzą Wojtytę pełnem zaufaniem, natomiast księża rzucają nań z ambon gromy i klątwy rozmaite.

Ale te księża wyklinania bynajmniej nie odnoszą pożądanego skutku. Im bardziej księża atakują ludowców i Wojtytę, tem energiczniej Wojtyto krząta się po wiecach i zagrzewa braci siemiężną do wytrwania na obranej drodze. Wojtyto jest także muzykantem i jako taki grywa na chłopskich weselach.

I oto co robi ks. Halak, by wyrzucić zemstę na ubogim chłopie-muzykancie?

Oto ogłasza swoim parafianom, że Wojtyto to wielki ludowiec, więc należy go za wszelką cenę zniszczyć i utracić. Aby celu tego łatwiej dopiąć, ks. Halak w swem chrześcijańskim miłosierdziu taką wyraził groźbę: „Aby mi nikt w mojej parafii nie poważył się braci Wojtytę, jako muzykanta na wesele, bo ślubu nowożeńcom nie dam“.

Więc ludowiec Wojtyto stał się nową przeszkodą do zawarcia związków małżeńskich!! Ta osobliwa przeszkoda nie została jakoś przewidziana w prawie kanonicznem, dotyczącem ślubów. Czy więc danie lub odmówienie ślubu ma zależeć od... osoby muzykanta weselnego? Niema co mówić, bardzo ciekawych dożyliśmy czasów. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nasze weseliska muszą się odbywać bez muzyki, lub żydkowie będą nam rzępolić, bo uczciwy i porządny muzykant-katolik nie może zagrać na rodzinnej uroczystości, gdyż jest ludowcem, a ks. proboszcz nie chce na to pozwolić.

A teraz podam Wam inny przykład.

Niejaki *Sajdak*, z Gruszowa Wielkiego, używany był od lat z górą 20 w powiecie dąbrowskim i sąsiednich, jako kucharz na wszystkich odpustach i większych zebraniach księży — a tych przecież nie brakuje... To stanowiło jedyny dochód i środek utrzymania. Przyszły wybory ostatnie do Sejmu. Wyborcy z Gruszowa Wielkiego, gdzie Sajdak stale mieszka, oddali swoje głosy na kandydata ludowego Jakóba Bojkę, nie zaś na ks. Pilcha. To wystarczyło, że duchowieństwo tutejszego powiatu postanowiło wyrzucić zemstę na Bogu ducha winnym swoim „nadwornym“ kucharzu staruszku Sajdakowi, który ani wybora nie był, ani się w nie zupełnie przy wyborach nie mieszał! Starowinę bojkotują księża w dąbrowskim i od wyborów nie biorą go nigdzie za kucharza na odpusty, za to tylko, że Gruszów nie głosował na księdza Pilcha!

Ale nie dosyć na tem. Proboszczowie tutejsi w mig porozumieli się z proboszczami sąsiednich powiatów, a ci także odmówili skromnego zarobku staruszkowi Sajdakowi. Jak nazwać takie postępowanie? Czy godzi się i czy to jest po chrześcijańsku odbierać chleb starcowi, który nie posiada żadnych środków do życia!

Na zakończenie przytoczę jeszcze jeden fakt księżej mściwości. Gospodarz *Czuryło*

z Kozubowa ad Oleśnica, dzielny i światły ludowiec, dzierżawił przez szereg lat dwa morgi gruntu od ks. Pilcha, proboszcza z Oleśna, upadłego kandydata. — Podczas ostatnich wyborów p. Czuryło jako wyborca oddał głos w Dąbrowie na Bojkę. Z zemsty za to ks. Pilch odebrał mu **cały ten grunt dzierżawny!!**

Tak w praktyce wygląda chrześcijańska miłość bliźniego u naszych duszpasterzy!

*Grzegorz Podraza.*

## Oszczercom w oczy!

Posel Stapiński — z powodu okropnej klęski ekonomicznej — stanął w obronie wolności emigracji chłopskiej.

Ale wrogom dobrobytu chłopskiego wystąpienie to posła Stapińskiego było nie na rękę. *Urządzili więc nań nagonkę.* Twierdzili, iż w Kanadzie **zarobku niema, że chłop emigrujący do Kanady, na zawsze dla kraju stracony** i tym podobne zmyślając brednie. Napiętnowaliśmy to już jako **podłe oszustwo**, wylęgte w głowach wszechpolskich nieuków i stwierdziliśmy to dokumentami. Na wszechpolskie *kłamstwa* ogłaszaliśmy listy chłopskie z Kanady i dziś ogłaszamy nowy dokument.

*Szanowny Panie Redaktorze „Przyjaciela Ludu“!*

*Ja, Michał Dziergas, pochodzę z Galicji, z powiatu żywieckiego ze wsi Radziechowy, poczta Żywiec. — Ja pojechałem wprost do Kanady z Radziechów w dniu 20 stycznia roku 1912, przybyłem do Kanady do miasta Bankhead Alta Kanada dnia 12 lutego 1912. Bez pracy byłem tylko dwa tygodnie. Tam robotę dostałem w kopalni węgla i zarabiałem za ośm godzin 2'75 dol. (prawie 14 koron) — ale wtedy w Bankhead robiło słabo i ja udałem się do Bellevue Alta Canada. Tam dostałem zaraz pracę. Tam z początku zarabiałem na ośm godzin 3 dolary i 3 centy (14 koron 78 hal.), także w kopalni węgla. Teraz zarabiam 4 do 5 dolarów (prawie 25 koron) bo kopię węgiel. Tam w tej prowincji jest najwięcej kopalni węgla. Farmerów nie znam polskich żadnych. Okretem jechałem z Antwerpen „Canadian Pacific Raylwey Company“ i było wygodnie na okręcie. Także kolejami tej samej kompanii jam przejeżdżał. Niemieckimi okrętami także przejeżdżał, bo już byłem w Stanach Zjednoczonych, ale na niemieckich okrętach jest bardzo niewygodnie, bo matrozy (t. j. marynarze przyp. Red.) to się tak obchodzą jak ze psami z ludźmi, po drugie każdy jeden emigrant musi sobie sam po jedzenie chodzić, a przy tem jest taki natłok, że nie można się dostać po jedzenie. Na roli nie pracowałem nigdzie. Pracę, gdzie tylko pracowałem, tam sam dostałem. Co wiem, to panu opisuję.*

*W Ameryce północnej tak sam pracowałem w kopalniach węglowych, a pracę w Kanadzie można dostać w każdym razie. Przebacz pan, że ja tego nie ułożyłem w porządku, bo ja tego nie uczony i pozdrawiam serdecznie pana Stapińskiego.*

*Z uszanowaniem*

*Michał Dziergas, Bellevue Alta Canada.*

**Panie brazylijski hrabio!?** Cóż ty na to? Jakaż wartość mają twe „autentyczne informacje“ o Kanadzie, zaczerpnięte z **pruskich źródeł?**

Czyż bronienie praw chłopca — praw wolnej emigracji, to handel chłopską skórą — a za-

**Bibułki cygaretowe i tutki do papierosów „JAGIELŁO“** papier c. k. uprzyw. Fabryki papieru w Sassowie.

Są najlepsze i przewyższają jakością wszystkie inne, wyrabiane wyłącznie z najlepszych włókien roślinnych bez żadnej domieszki gliceryny, dla zdrowia są nieszkodliwe i jako takie najczęściej polecenia godne.

Próbki za darmo i franko wysyła: M. Tramer, Lwów, Kopernika 11.

mykanie chłopów w galicyjskiej dolinie też „dobroczynność“ i „patryjotyzm“?..!

Powiadają, że jeżeli kłamać, to jak „Ojczyzna“, a więc tak, żeby ślepy namacał. Takie kłamstwo namacalne udało się spłodzić ostatniemu numerowi „Ojczyzny“. Nie dziwie się. Kogo porządnie przyprą do muru, ten gdy się rozmacha w kłamstwie, trafi zamiast kogoś siebie między oczy.

W odpowiedzi na oszczerzoze napaści hrabiów i ich lokaj ogłosiliśmy prawdę w listy chłopskie, wyrażające oburzenie panom, coby radzi tuczyli się na chłopskiej krwawicy.

Rozumie się, że „Ojczyznę“ aż żółte zalała ze złości. Ogłosiła tedy i ona jakieś listy, które mają pochodzić niby od chłopów.

Podłuchajmy, jak ten biedak zwący się Piotr Górajechał? — Z Krakowa przez Mysłowice i Bremę za pośrednictwem i Kanadian Pacifiku i biura podróży Misslera (!!!).

Jeżeli się zaś zważy, że 1) Kanadian Pacifik jest co innego, a Missler co innego; 2) chłop coby naprawdę jechał nie napisałby takiego głupstwa, rozumiejąc, iż musiałby się ohyba rozedrzeć, żeby mógł jechać i na angielskim (Kanadian Pacifik) i pruskim (biuro Misslera) okręcie. Łatwo zrozumieć, że list ten może być tylko sfałszowanym i to przez kpa ohyba.

Pan Karol Zrencki bez względu na to czy jest w sutannie czy nie i czy się tak nazywa, czy nie powinien był w pierw nim takie błazeństwo napisać przeczytać bodaj niemiecką gazetę zwącą się „Esterraischs katolisches Sonntagsblatt“. Jest to gazeta klerykalna, a więc z tego samego obozu, do którego należy i „Raichspost“. W numerze 39 znajduje się artykuł „Armes Esterraisch“ (Biedna Austria), z którego dowiedziały się wiele. Służymy panu Zrenckiemu cyframi.

1) Na 155 agencji emigracyjnych w Austrii, ma „Kanadian Pacifik“ tylko 5 — reszta t. j. 150 należy do pruskich t. j. 30 do „Austro Amerykan“ i 120 do „Poolu“. Kto tedy wywozi ludzi?

2) Do dziś wyjechało z Austrii 3 miliony 500 tysięcy ludzi, z czego przez Trjest przejechało tylko 76 tysięcy za pośrednictwem głównie „Austro Amerykan“.

3) W tym roku „Pool“ wywiózł 350 tysięcy ludzi, gdy „Kanadian Pacifik“ tylko 8000.

A teraz najważniejsza sprawa:

4) Rząd pruski (!) zarabia na czysto na przewożeniu naszych emigrantów rocznie 100 milionów marek, co urwałoby się Prusakom, jeżeli emigranci pojadą na Trjest.

5) Północno-niemiecki „Pool“ zarabia na naszych emigrantach rocznie 213 milionów.

## O szkołę ludową.

Władysław Bieger, czeski mąż stanu, zmarły 1904 roku, spotkał raz w Karolowych Warach wpływowego i bardzo zamożnego szlachcica polskiego z Galicji, który w rozmowie z nim wyraził zdziwienie, że w Czechach można tak łatwo spotkać inteligentnych chłopów. Gdy Bieger pocieszył szlachcica, mówiąc, — że i w Galicji będą tacy chłopcy, gdy się oświata podniesie, taką otrzymał odpowiedź: „Oświata to ostry miecz obosieczny — wrogowi dawać jej nie należy. U nas w Galicji chłop jest wrogiem naszym i Kraju, więc musimy być ostrożni pod

względem szerzenia oświaty między ludem!“

Niedawno zmarły kardynał krakowski, w czasie wizytacji kanonicznej zapytał jednego proboszcza, czy ma w parafii szkoły. Otrzymałszy przeczącą odpowiedź, tak się odezwał: „Kiedy nie masz frater (bracie) szkoły, to klękaj tu w pokoj u wigoraco dziękuj za to Bogu!“

Te dwa głosy charakteryzują dosadnie żyzliwość szlachty i duchowieństwa dla oświaty ludowej. Chociliby oni naprawdę, aby chłop wiecznie był głupi, bo wtedy panowanie ich trwałsze.

Za czasów polskich o oświatę chłopów wcale się nie troszczono. Starano się natomiast gorliwie o jego zbawienie wieczne. Aby je chłop łatwiej osiągnął, nałożono nań ciężką pańszczyzną, która obowiązywała go do robienia za darmo na gruntach pańskich i plebańskich, pozwolono mu w niedzielę i święta iść do kościoła, a następnie wstąpić do karczmy, którą zawsze stawiano przy kościele. W karczmie nie broniono pió do woli, wszak wódkę robili w gorzelniach pańskich i księżyckich.

Po pierwszym rozbiore Polski 1772 r. poznała rozumniejsza część szlachty, że ciemnota i niewola chłopów stały się powodem jej upadku. Ustanowiono przeto Komisję Edukacyjną t. j. niby dzisiejszą naszą Radę szkolną krajową, która to Komisja, istniejąc do ostatniego rozbioru wielce się zasłużyła około podniesienia oświaty w Polsce i dla następnych pokoleń została wzór do naśladowania.

Galicja nie mogła korzystać z błogiej działalności Komisji Edukacyjnej, bo jeszcze przed jej powstaniem przyłączona została do Austrii.

Trzeba przyznać, że rząd austriacki gorliwiej popierał oświatę ludową, niż rząd polski przed rozbiorem. Już w r. 1781 wydał rozporządzenie, aby bez świadectwa szkolnego nie przyjmowano ani do służby, ani rzemiosła. W 1810 wydał cesarz austriacki, by dzieci w wieku szkolnym nie były używane do robót w tym czasie, gdy miały się uczyć w szkole; zaś szlachta miała się starać o to, by w każdej wsi była szkoła.

Ale jak dziś, tak było i wtedy. Szlachta polska, nie chcąc mieć świątłych chłopów, nie usłuchała rozkazu cesarskiego, a ujmuje sobie pić i darami komisarzy i starostów cesarskich, sprawiła, że rozporządzenie to nawet nie weszło w życie.

Dopiero obecnie panujący cesarz austriacki zatwierdził w r. 1869 uchwaloną przez Sejm galicyjski Radę szkolną krajową i wezwał ją do zakładania i opiewowania się szkołami ludowymi.

Gdy nowa Rada szkolna objęła urządowanie i złożyła istniejące szkoły w kraju, to wypadła jedna mniej więcej na 80 gmin. A jaacy nauczyciele uczyli w nich? Byli nauczycielami ludzie niepewnego pochodzenia, włóczęgi, pijacy, nieukończeni terminatorzy i tym podobne indywidua, które często nawet pisać nie umiały. Nauczyciele ci, zamiast przodować ludowi inteligencją, wykształceniem, spychali go w większe jeszcze bagno ciemnoty, zabobonu i pijaństwa.

Tak dbała szlachta z duchowieństwem o oświatę chłopów. Za tę niezyczliwość, za tę niechęć do oświeconego chłopca, przyszedł rok 46, który był nie tylko karą, ale i przestroga na przyszłość.

Lecz zamiast podnieść lud wiejski z upadku przez powszechne i rozumne wychowanie i kształcenie wszystkich warstw, to po roku 46 szlachta zacięła się jeszcze bardziej w nienawiści do chłopów i zezemsty poczęła znosić nawet te nędzne szkoły, jakie były. Od 46 roku do 1857 zniesiono ich 90.

Ale rząd austriacki położył tamę dalsze-

mu zamykaniu szkółek, a powołanej do życia Radzie szkolnej krajowej polecił, by dozór księży nad szkołami ograniczył się tylko do nauki religji.

Uczynił to z tego powodu, gdyż wiedział, że oddać księżom oświatę ludu do rąk, to znaczy ją znieść i lud doprowadzić do dawnego stanu poniżenia i źdźzienia.

Najlepszy przykład tego, że duchowieństwu nie należy powierzać kierownictwa szkołami, mamy na Polsce, a w obecnych czasach na Rosji i Hiszpanji.

Kler to niepoprawny wróg oświaty, a konserwatyści są w tem zawsze z nim w przymierzu.

W skład nowej Rady szkolnej krajowej galicyjskiej weszli prawie sami konserwatyści.

Są oni we wszystkich krajach niechętni oświacie ludu, ale konserwatyści polscy przewyższają tę niechęć konserwatystów niemal całego świata. Ich niechęć do oświeconego chłopca nie ma granic.

Oni wiedzą, że oświata rodzi wolność, moralność, zamożność, a że uważają, jak ów szlachcic w Karolowych Warach powiedział, chłopca za wroga, więc jako takiemu oświaty tej odmawiają.

Oni wiedzą, że pieniądz dany na oświatę, wraca później z procentem, co widzimy na krajach, stojących wysoko pod względem oświaty; więc wnawiają w lud, że oświata dużo kraj kosztuje, że doprowadzi go do nędzy. Czynią to w tym celu, aby nie wzrósł dobrobyt na wsi. A że konserwatyści tworzą w Sejmie i Radzie szkolnej krajowej większość, więc robią, co mogą, aby wstrzymać wśród ludu podniesienie oświaty i do niej jak najbardziej go niechęć.

(Cdn.)

Jan Rubiss.

## I kłamią dalej...

Z kolei przyjdziemy teraz do drugiego księżyckiego sprostowania a mianowicie księdza Mączki z Jastrzębki, pow. Pilzno. Nadesłał je również za pośrednictwem „Sekretarjata katolickiego“. Brzmi ono:

Odnosnie do artykułu w Numerze 37. „Przyjaciela ludu“ z dnia 7-go września br. pt. „Ksiądz wyzyskiwacz“ żądam na podstawie §. 19. ustawy prasowej w najbliższym Numerze tego pisma umieszczenia następującego sprostowania.

1) Nieprawdą jest, jakobym obsiadł plebanie mającą 100 morgów dobrego gruntu i jakobym wprowadzał pańszczyznę w Jastrzębce starej, rozkazując parafjanom na polu proboszczowskim robić za darmo, natomiast prawdą jest, że probostwo w Jastrzębce posiada 77 morgów pola, z którego blisko połowa jest wydzierżawiona, — a również prawdą jest, że od nikogo nie żądam pracy za darmo, a robotnikom pracującym u mnie sumienie i regularnie taką należytość za pracę wypłacam, jaka w całej okolicy jest przyjęta.

2) Nieprawdą także jest, jakobym zakazywał parafjanom moim chodzić do innych z pomocą w robotach polnych i tylko do siebie ich ściagał, natomiast prawdą jest, że kilkakrotnie publicznie nawet parafjanom moim przypominałem obowiązek spieszenia sobie wzajemnie, zwłaszcza z powodu tegorocznych klęsk — ze skuteczną pomocą.

3) Nieprawdą jest, jakobym parafjan moich zdzierał, żądając od nich wygórowanych taks, natomiast prawdą jest, że parafjanie tytułem „jurastolae“ składają tyle, ile sami uważają za stosowne.

# „POMONA“

Krakowska Szkołka drzew --- Kraków.

poleca wzorowo hodowane: drzewa owocowe: jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie itd. drzewa owocowe karłowe w formie piramid, palm, kordonów pionowych, i poziomych itd. Krzewy owocowe, w wielkim wyborze: Róże krzacaste i pionne. Drzewa i krzewy ozdobne.

Cennik bogato ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie.

4) Nieprawdą jest, jakobym zmuszał parafjan do nadmiernych datków na potrzeby kościoła parafjalnego, — natomiast prawdą jest, że parafjanie na ten cel składają dobrowolne datki, którymi zarządza komitet kościelny i z których publicznie zdaje się rachunek.

5) Nieprawdą jest, jakobym sobie kazał na odpust znieść masło, sery, drób i t. d., — prawdą natomiast jest, że taki zwyczaj istnieje w Jastrzębce od niepamiętnych czasów, że gospodynie zamknięte przynoszą z własnej ochoty trochę jaj, sera lub drobiu i nieprzyjęcie takiego datku byłoby bolesną obrazą ofiarującej (!)

6) Nieprawdą jest, że pakuję tysiące do banków i w swoją rodzinę, — natomiast prawdą jest, że tysięcy ani nie nabierałem ani nie posiadam, a z rodziny mam przy sobie tylko starszka ojca, którego przecież jako dobry syn szanować muszę, rodzeństwo zaś moje samo na chleb zapracować potrafi i pomocy mej nie potrzebuje.

7) Nieprawdą jest, jakobym w czasie wyborów terroryzował ludność, pisywał do żon wyborców listy i sam się starał o mandat wyborcy, — natomiast prawdą jest, że prócz do emigrantów przebywających na obczyźnie do nikogo z parafjan listów nie pisuję, a również prawdą jest, że w dniu prawyborów w Jastrzębce wcale nie byłem.

8) Nieprawdą jest, że zaraz po wyborze Kręzła przyszedł „rozżarty“ do szkoły i dzieci przezywał, prawdą natomiast jest, że w dzień wyborów t. j. 30/6. br. już dzieci w szkole nie było, albowiem już 28/6. br. zamknięto w Jastrzębce rok szkolny.

9) Nieprawdą jest, że z uporem maniaka prawię w kościele kazania polityczne przeciw ludowcom, natomiast prawdą jest, że w kościele głoszą tylko naukę wiary i obyczajów, a parafjan moich pod względem politycznym uświadamiać nie potrzebuje, albowiem oni widząc postępowanie przewodców stronnictwa ludowego, sami już niejednokrotnie dali tego dowody, że do stronnictwa tego najmniejszego nie mają zaufania.

*Ks. Franciszek Mączka.*  
proboszcz.

Otóż i to sprostowanie według naszych zasięgniętych informacji u ludzi wiarygodnych okazało się kłamliwe. Oto jak powiedzieliśmy już na samym początku, prostuje to, co nie było powiedziane. W korespondencji prostowanej przez ks. Mączkę była mowa o tem, że ksiądz Mączka posiada około 100 morgów. Każdy przecież człowiek o zdrowych zmysłach powie, że 77 morgów nie daleko odbiegło od 100.

To z korespondencyi już każdy zrozumie gdyż jest tam wyraz „około“. Coś z tego dzierżawi, ale nie wiele. Nieprawdą zaś jest, by robotnikom płacił — ludzie pracują przy każdej prawie robotce polnej zupełnie za darmo — wyjątkowo może od wywożenia, rozrzucania nawozu i młócenia zboża, przy których zatrudnia czasem kilka ludzi, to płaci, ale orka, siew, kośba, żniwo z wózka i t. p. roboty polne wykonywane są za darmo — do robót tych zaprasza z ambony albo przez kościelnego.

Co do punktu drugiego to na „lizaki“ do innych chodzić zakazywał, bo potem dzieją się rozmaite złe rzeczy po szopach i stodołach. (Chłopcy z dziewczętami). Czy te złe rzeczy dzieją się na „lizakach“ u innych a u ks. Mączki są wykluczone?

Od parafjan ciągnie za „jura stolae“, co wyciągnąć może, a także i na potrzeby kościelne, na budynki gospodarcze i t. p.

Prawdą jest, że pośrednio (przez dewocjarzy) i bezpośrednio każe znieść kurczaki, jaja, ser, masło i t. d. grożąc, że odpust św. Piotra i Pawła, odbyć by się nie mógł bez tych danin — zwyczaj takiemu w dawnych czasach nie było, żeby za zaszczyt to uważali parafjanie, o tem nikt nie słyszał — natomiast słyszałem, że żalili się, że ciągnie z nich, co tylko może wydusić.

Mimo, że jest komitet parafjalny, on robi co chce. Prawda, że z rodziny utrzymuje tylko ojca przy sobie, lecz krewniacy inni od czasu do czasu zjeżdżają i ciągną, co mogą — ma znaczną gotówkę, nie prawdą jest, że majątku nie posiada, to ksiądz chciwy na grosz.

Prawdą jest, że prawie od czasu przybycia do Jastrzębki wygłasza wstrętne polityczne rozprawki z ambony, zamiast słowa Bożego, głosi nienawiść, oszczerstwa i rozmaite kalumnie rzuca na tych ludzi, którzy zajmują się uświadamianiem ludu. Najwięcej dostaje się p. Stapińskiemu i posłom P. S. L. W ostatnich czasach odczytuje różne artykuły z „Ojczyzny“, „Prawdy“ i innych szmat klerykałno-konserwatywnych — a prawda, onegdaj odczytał korespondencję z „Przyjaciela“ dotyczącą jego sprawek. Nie umie powiedzieć porządne kazania o Bogu, czy nauki wiary i obyczajów, to czyta gazety i čmi ludzom w głowie.

Co do jednego tylko zaszła w korespondencji pomyłka o tyle, że „przyszedł do szkoły rozżarty nie po wyborze Kręzła, ale po prawyborach w Jastrzębce, — na których nie był, bo wiedział naprzód, że go nie wybiorą prawyborcy.

Gdy się dowiedział, że zostali wybrani wyborcami: pp. W. Kapustkę, T. Jachym, J. Kośła i St. Dzierłęga, którzy głosować będą na Kręzła gar-

dował w szkole i wyzywał dzieci wyrazami, zamieszczonymi w korespondencyi.

Kłamię zaś ksiądz Mączka, jeśli mówi, że nie pisał listów. Do żony W. Kapustki pisał list, by wstrzymała męża od głosowania, zaś żonę St. Dzierłęgi namawiał, by groźbą pozbawienia się życia wstrzymała swego męża od udania się na wybory do Pilzna.

Zakładano tu Kółko rolnicze, Czytelnię T. S. L. Straż pożarną, do żadnej pracy w tych instytucjach nie pomógł, nie zachęcił i nie pomaga, bo to wróg wszelkiej oświaty.

## Wszechpolski Blok.

Kto wątpi, że Stojałowczyków skasowano i przerobiono ich przemoogą na wszechpolsaków, ten niech ozyta skład prezydjum „Narodowego związku chrześcijańsko-ludowego“ (tak nazywa się nowy dziwoląg wszechpolsaków od mydlenia oczu ohołpom). Prezydjum stanowią: Jan Zamorski, Stanisław Grabski, wódz wszechpolsaków, Ludwig Dobija i Wincenty Tomaka, wszechpolsak.

Zbyt to ważna sprawa, ażeby można pominąć ją milożeniem, bo to prosty handel ohołpską skórą.

Zawsze twierdziliśmy, że „Wieniec i Pszczółka“ poszedł na wszechpolską pamułkę. Wypierał się tego, jak mógł, aż wreszcie prawda wyszła na jaw dnia 20 z. m., gdy Zamorski otwaroie poszedł na służbę do Grabskich, krzyżoż, że nie on ino stronnictwo stojałowczyków połączyło się z wszechpolsakami.

Stanał tedy pan prezes stojałowczyków przed nami odarty z kolorowych szat, w jakie się stroił za hrabskie pieniądze. Patrzymy nań. Nagi jest jak święty turecki, duszę widać mu aż do dna. Wodził tych ohołpów, co przyzwyczaili się do „Wienca i pszczółki“ i tumanil ich tem, i owem, — a to doprawdy zakapturzony indyk wszechpolski — więc ohołpu wróg.

Każdy ohołp wie dziś już bardzo dobrze że:

*wszechpolsacy to partja czysto urzędnicza, broniąca interesów urzędniczych, której na ohołpskich inieresach tyle akuratnie zależy, co na zesatorocznym śniegu.* Od parady niby też to krzyżoży od czasu do czasu ale tylko w gazetkach, żeby się ohołpu zdawało, że i oni coś robią. W gruncie rzeczy ich opozycja nazywa się lizuństwem, ich zaś miłośność ludu — wyższą pensyjką.

Ażeby tedy ohołpów oszukańczym sposobem przerobić na wszechpolsaków, wpakowano stojałowczykom „zamorską pamuł-

## Ze wspomnień wszechpolsaka

zebrał i przepisał  
**Józef Chruściel.**

— Gorze ohołpi! — Święta ziemia matka wytrzymać nie może! — Patrzcie jak się zapłakała, że nas nie wspieracie! — to ci zaraz znać mores między ludźmi. — A jak krzyknę:

— Ojczyzna jęczy! — a wy nic? — to ci zaraz z kilku oczy otworzy i westchnienie!

— Może chrapnie i usnie?

— Chrapnie? — niech nawet chrapnie, to z boleści. Ino bój się Boga nic nie gadaj o tych kłeskach. Bo jak się ohołpy zwiędzą, będzie kłapa. Ty nie wiesz co to ohołp! Pietruska niech mu się urodzi, to on myśli zaraz, że pan i będzie ci piszczał nad uszami, coś to ty jemu winien. Pomyśl sobie! — przychodzi do mnie raz taki ohołp i chce, abym mu podatek wyszukał. — Ja jemu: czekać! — a on do mnie: co to czekać! Jak mu nie huknę: stul pysk, bo posyłam po zandarma! — tak zmilkł. O z chamami nie można pardonować. Z góry i już. Czy to człowiek na to uczył się czytać i pisać i na-

to służył dwanaście lat przy wojsku, aby mu teraz lada dureń psa wybierał? — i gadał ci co masz robić? Bój się Boga! — jak tej bandy nie weźmiemy pod nogi, to ci wnet ohołpy zaczną zagładać do garnka i liczyć ile razy idziesz na stronę, bo ci już policzyli ile piwa wypijesz.

— Słuchaj! — wiesz że jestem jednym z najlepszych agitatorów. Spisałem tedy pamiętnik z mojej agitacji, żeby służył kiedyś nam ku chwale, potomności ku zbudowaniu. Rób jako ja — a nasza będzie dobra.

### Pamiętnik.

Przyjechałem koleją na małą stacyjkę. Pociąg stuknął, sapnął, zgrzytnął, stęknął i stanął. Wychodzę. Samo południe grzeje aż strach. Co to jeden strach? — cztery strachy — bo ani wiaterek się nie ruszy — ani listek nie drgnie — ziemia gorąca — i piwa niema. Ino słońce pali, wróble latają i trawa rośnie. Bo na wsi to ci zawsze trawa rośnie. Wyszedłem przed stacyjkę.

Na wielkim, błonistym placu drzemał jeden jedyny fjakier o potarganym wózku, chudej szkapie i pejsatym żydku na kozle. Wszystko było na nim orjentalnie zasadnicze, nie wyłączając czystości. Tęsknie chwiał się woźni-

ca i koń z nim razem, zawracając ślepem okiem ku stawiskom, poza którymi rozciągała się brudna, rozczochrana mieścina.

— Wolny? — wołam.

Woźnica poruszył się leniwie, jakby dopiero co ze snu zbudzony, sięgnął palcami za kołnierz, poskrobał się w brodę i mrknął dyplomatycznie:

— Heeee?

— Wolny?

— Za co by ja nie był wolny?

— To jedź! — i wskoczyłem na kozła. W odpowiedzi żydek zeskoczył na ziemię, oenił wprawnem okiem zawartość mego pularesu wedle ubrania, poprawił myckę na głowie i wycedził:

— Pan nie tutejszy?

— Co ci o to! — jedź!

Wtem szkap szarpnęła, że mało nie nakryłem się nogami i postąpiwszy krok, schyliła łeb ku kepince trawy.

— Postój! — zakomenderował żydzina, rozkładając przykładnie koc na kozle. Gmerał, niby nie mogąc dać rady jakimś węzłowi przy siedzeniu, widno jeno żeby zyskać na czasie, bo raz wraz rozglądał się po placu, jakby czekał na kogoś lub na coś. Marudził tedy i mruczał pod nosem do gości-

kę, co trąbiła światu o swej mizernej wielkości i sławią śp. księdza Stojałowskiego, używała jego pamięci sobie za reklamę. Wstyd!

Dziś „Wieniec i pszczołka“ zjął maskę i stał się otwarcie wszechpolskim, bo chyba głupi będzie się łudził, że „Ojczyzna“ dopuści „Wiechoia“ do głosu.

Nie ludźcie się. W prezjdum nowego związku zasiada trzech wszechpolaków i jeden tylko stojałowczyk.

Mądrym wystarczy! Chłop pozna teraz farbowane lisy i potrafi je przepędzić od swej obory.

Chłop nie będzie harował na swoją szkołę, by własną krwawicą tuczyć wszechpolsko-księżo-pańsko-szlacheckie brzuchy. Nie pomoże tu nawet list Wiąca, co chociaż dumny, jednak coś nie coś prawdy rzeknął ino źle się na rzecz popatrzył. Bo jeżeli chcecie mieć Adamów i Ewy, to szukacie ich słusznie między sobą, boście się pobrali na to, aby chłopów cyganic. Ale co do węża, to juści sprawiedliwy wszechpolak, co kusi lud, obiecując mu raj, naprawdę zaś radby mu wszechpolską maczugą sprawić koniec Ablowy.

Chłop pragnie raj, lecz żąda, by ten raj nie był ani urzędniczy, ani wszechpolski, ani szlakoński, ani księżo-pański, jeno chłopski.

A. R.  
dawny stojałowczyk.

## Wiec ludowy w Brzozowie.

W niedzielę 28 września br. odbył się w Brzozowie w sprawie obecnego położenia politycznego, sejmowej reformy wyborczej i klęsk elementarnych wiec ludowy przy bardzo licznych współudziale słuchaczy.

Wiecowi przewodniczył Michał Szajna „sołtyś“, stary ludowiec z Haczowa, sekretarzem Zygmunt Wrona.

Przewodniczący po zagajeniu udzielił głosu postowi Drowi Białemu, który naszkicował przedewszystkiem zewnętrzne położenie państwa, wykazał, że mimo zakończenia się wojny bałkańskiej, obawa ogólnoeuropejskiej wojny nie ustala, czego dowodem ogromne zbrojenia tych państw. Zbrojenia te się tak zwiększają, że ludy ich tych ciężarów nie wytrzymają i same będą party do przeciwościa ich mieczem. — Do wojny zatem, ozy prędzej ozy później przyjsie musi, a to wkłada na nas obowiązek przygotowania się militarnego.

Przeszedłszy następnie do polityki wewnętrznej państwa, omówił wynik wyborów sejmowych, stosunek rządu, duchowieństwa do P. S. L., wykazał, że rząd wobec naszego Stronnictwa zajął stanowisko

nieprzychylnie, że w powiecie tutejszym władza polityczna wystąpiła z represjami przeciw włościanom, a przedewszystkiem ludowcom, nakładając na nich za drobne przewinienia niezmiernie wysokie grzywny 50 i 100 koron, że pooddała i pozabawiła ohleba, tudzież poprzerosiła nauczycieli, że zamyka klasy paralelki, niby to z braku funduszy, chociaż ma pieniądze na koszt przeniesienia nauczycieli, za które to kosztą możnaby utrzymać kilku nauczycieli.

Również i niektórzy księża z tutejszego związku kapłańskiego występują wrogo przeciw stronnictwu. Odczytał anonimowe artykuły gazety niedzielnej, redagowanej przez księdza, odnoszące się do stosunków w tutejszym powiecie, pełne oszczerstw, usiłujące jedynie obniżyć postać ludowca w opinii ludu i dążące do rozbicia zorganizowanego przez niego ludu, których to artykułów treść zgromadzeni wysłuchali z wielkim oburzeniem, wyrażając autorowi tych artykułów pogardę i wołając co chwila „nieprawda, fałsz, hańba autorom“.

Także i Rada powiatowa, w której rządzą sami konserwatyści, po wyborach do Sejmu występuje wrogo przeciw ludowcom i mimo że w myśl porozumienia w jesieni z. r. wybrała jednogłośnie do wydziału z ogólnej kurji wieśniaka Zygara ze Wądowa, po wyborach sejmowych usunęła go bezprawnie z wydziału i wybrała w jego miejsce konserwatystę Kraińskiego.

Następnie omówił sprawę reformy wyborczej sejmowej, przedstawił, że stronnictwa, które rozbiły poprzedni Sejm, a które mają rządy w kraju z krzywdą dla ludu, nie spieszą się z załatwieniem sprawiedliwej reformy wyborczej.

Wreszcie mówił o tegorocznej klęsce i o zamierzonej akcji ratunkowej. Odczytane z dzienników oświadczenie ministra skarbu Zaleskiego, że nie da dla Galicji na akcję ratunkową ponad 5 milionów k., wywarło niezmiernie przygnębiające wrażenie.

Po przemówieniu posta Białego zabrał głos tamulus brzozowski wszechpolski p. Bodurek, suplent gimnazjalny. Próbował egzaminować posta Białego, plotąc głupstwa ni w pięć, ni w dziesięć jak Piekarski na mękach, ośmiawszy przez to i siebie i tych, którzy wystali go, by przemawiał w ich imieniu. Szesany w kilku słowach przez posta Białego p. Bodurek — ulotnił się ze sali jak kamfora.

Imieniem nauczycielstwa ludowego przemówił wiceprezes krajowego Związku nauczycieli ludowych p. Smulikowski, który wyłuszczył przed forum wiecu krzywdę nauczycieli ludowych, ich prześladowanie za walkę o polepszenie szkolnictwa ludowego i bytu nauczycieli ludowych, zakończywszy swe przemówienie zapewnieniem,

że mimo iż wszystkie stronnictwa ostrzegają zęby na nauczycielstwo, chociaż go pozyskać dla siebie — nauczycielstwo pozostanie zawsze przy stronnictwie ludowem, które okazało mu największą życzliwość.

W dyskusji przemawiali Józef Sawicki z Humnisk, Paweł Matusz z Haczowa i Wojciech Leń ze Starej Wsi.

Gdy miano przystąpić do głosowania nad rezolucjami, — zjawił się na sali niewidziany dotąd na zgromadzeniach ludowych (wszechpolak) sędzia Szajna, prawa ręka, a raczej „manekin“ Jezuitów i związku kapłańskiego, tańcząc po sali kadryla, zaczął krzywość i błagać uczestników wiecu, by nie uchwalali rezolucji, następnie zaczął atakować Stronnictwo ludowe i jego przewodców. Z początku słuchano go spokojnie, ale gdy zaczął pleść głupstwa, że na wiecu nie powinno się poruszać krzywd nauczycielskich i brać ich w obronę, gdyż nauczyciele ludowi nie powinni należeć do stronnictwa ludowego i mieszać się do wyborów, że nie wolno nie mówić na rząd ani na żadnego księdza, bo kto mówi przeciw księdzu, ten występuje przeciw religii — powstały na sali głosy: „Precz z takim mówcą“. Tu podniósł p. Szajna głos wołając: słuchajcie mnie! Ja chłopski syn, ja wasza krew, nie występuję przeciw panom i księżom, nie żądajcie od rządu żadnych zapomóg, gdyż musicie je potem zwrócić przy podatkach. Wśród wrzawy na sali słychać głosy: Precz z takim chłopskim synem! Precz z taką krwią chłopską, co wysługuje się księżom i panom. Mimo podnoszącej się coraz więcej przeciwko niemu burzy, p. Szajna kończąc swe przemówienie krzywością: Nie słuchajcie żadnych polityków tylko księży i panów — bo wszyscy inni są to oszuści, łajdaki!

Poseł Biały w ostrych słowach dał odprawę obrońcy „biednych panów i księży“ chłopskiemu synowi, wszechpolskiemu, i wyraził niezmiernie zdziwienie, jak może sędzia, a więc człowiek mający pretensję do zaufania ludności, tak strasznie lud bałamuć przez występowanie przeciw subwencji państwowej z powodu klęsk pod pozorem, że lud otrzymane subwencje musi zwrócić w podatkach, przeciw jako prawnik niezawodnie wie, że na trzy miljarde budżetu państwowego rolnicy galicyjscy składają podatku zaledwie kilkanaście milionów, a resztę składają inne kraje, fabrykanci, bankierzy i wielcy przemysłowcy. Ci więc głównie zapłacą subwencję.

Podczas przemówienia posta Białego, Szajna zaczął wykrzykiwać. Poseł Biały zwrócił mu uwagę, żeby się uspokoił. Szajna zaś odparł: ja odpowiadam „ex presidio“.

Gdy zaś odezwały się na sali protesty, że nie należy do prezjdum i że tylko z grzeczności pozwolono mu przemawiać,

— Panicz zaraz jedź! — za co tak zaraz? — Na co tak zaraz? — To nie pasuje na takiego ładnego panicza. — Kuś sy pojadł to prędko polecie. — Ho! — ho. — Niuroku jemu! — Un jak wiatyr. — Ino mu z giębym cmokać, zaraz biega jak myśliwiec. Bedże panicz widzał to cymes kuś.

— A potem wywróci i będzie kłapa? — Za co wiwróczy? — naco wiwróczy? — panicz to ino żartuji. Hy hy hy! Niuroku. Daj Boże zawsze sobi szmiacz.

Ognie mię sparty. Wszak leciałem na bój — a ten marudzi.

— Jedziesz? — czy nie?

— Nu! — już jady. Ino niech pan szada wygodni — szwargotał poprawiając wciąż coś przy wózku, jakby się bał, że na pierwszym wyboju koń z dyszlem pójdzie swoją drogą, nas zaś z rozstrzęsionym wózkiem zostawi w błonistej śmietanie. Więc w pospiechu biegał tam i sam poprzy wózek, lejce spinał bicz zakładał, siedzenie poprawiał, pod spód zaglądał, kamieniem kółki przybijał, gdy go zaś widno nadzieje zawiodły, na kozioł wskoczył, lejcami strzepnął i cmoknął:

— Wio!

Koń trwał w miejscu z filozoficznym spokojem, kopytem ino stuknął i głową kiwnął jakby chciał powiedzieć: rozumię!

Wyjął tedy żydek bicz i bezskutecznie wywinał nim nad grzbietem konia. Dopiero gdy odwrócił biczysko i grubszym końcem grzmotnął szkapinę po zadzie — ruszyła z miejsca. Bo na prowincji koń fjakerski i woźnica żydek rozmawiają umówionymi znakami. Gdy tedy szkapa uczuła wszystkie wymagane znaki na skórze, zaparła się nogami, szyję wyciągnęła, że jej aż na grubości ubył i ze zgrzypieniem kości ruszyła truchtem. Ubiegła z dziesięć kroków, głowę zwiesiła, a kiwając nią powlokła się noga za nogą.

— Wio! — wio! — darł się woźnica, lecz widno obaj się rozumieli, bo koń nieczułym pozostał na krzyki, a woźnica na kiwanie głową szkapy.

Ujechali ze sto kroków, gdy z bocznej uliczki wyszedł żydek z tłumokiem na plecach. Koń i woźnica zwrócili nań baczną uwagę.

— Hetiy! — Hetiy!

Koń stanął — idący odwrócił się poszwargotał i wlaź na kozia, wypychając tłumak pod siedzenie, naprost moich nóg. Szarpnięcie lejcami i szkapa ruszyła dalej z głowy kiwaniem.

— No! jeden pal sześć! — pomyślałem i puściłem myśli na wiatry. Jechałem do

walki — na wiece i właśnie w duchu przygważdżałem przeciwnika płomieniami słów, gdy nowe:

— Hetiy! — hetiy!

Szkapa znów stanęła, znów rozmowa o „szypały“ i na wóz wgramoliła się żydówka z koszem jaj. Popatrzyłem na nią i dreszczem mną szarpnął. Brzydka była jak noc wisielca i stara jak sama bieda. Usiadła na honorowym miejscu, brudny — śledziami i cebulą woniejący koszyk sparała na swoich i moich kolanach, uśmiechnęła się słodko i zapytała cieniutkim głosikiem?

— Pan z daleki?

Spojrzałem na nią i odwróciłem się.

Żydówka uśmiechnęła się jeszcze raz bardzo przyjemnie i rozpoczęła charczący rozmowor z właścicielem tłumaka pełnego blaszanek, co już dobrze ogniatały moje stopy.

— A psia para — pomyślałem — jeżeli tak dalej pójdzie — — —!

— Hetiy! — Hetiy!

Jak nieodłączne współbrzmienie nastąpiło „szypały“ i na wóz wdrapała się druga żydówka z drugiej strony i dla odmiany z żywą kurą w garści.

Obejrzałem się z przerażeniem. Jeszcze starsza!

że przyjdę jest na scenie, przypatrz się na scenę, i zobaczywszy, że w skład przyjdę wchodzi Michał Szajna, Jędrzej Wojdanowski, skrzywił chłopski syn, chłopka krew buzię, — a machnąwszy z pogardą ręką, powiedział: „ot, takie przyjdę“ (!!).

Następnie podał przewodniczący pod głosowanie wszystkie rezolucje, (które mimo krzyku i rzucania się wszechpolaka) wśród oklasków uchwalono, poczem przewodniczący zamknął wiec.

Uchwalone rezolucje brzmią:

1) Z prawdziwym ubolewaniem stwierdzamy fakt, że od czasów sejmowych rząd, jak i niektórzy księża związku kapłańskiego w tutejszym powiecie występują wrogo przeciw osobom, grupującym się koło Stronnictwa ludowego z powodu ich przekonań politycznych, a tem samem przeciw stronnictwu ludowemu.

Przedewszystkiem zaś podnosimy nie-

słuchane postępowanie tutejszej Rady szkolnej i Starostwa, które oddaliły 9-ciu nauczycieli ludowych i pozbawiły ich chleba bez żadnej zawinionej przez nich przyczyny, a w ich miejsce przyjęły kilka nowych sił nauczycielskich, tudzież że przeniosły w tutejszym powiecie 21 nauczycieli z wielką szkodą dla skarbu krajowego,

Opinia publiczna dopatruje się w tem zarządzeniu chęci zemsty przeciwników politycznych na nauczycielach za to, że przy ostatnich wyborach sejmowych stanęli przy stronnictwie ludowem, tudzież dopatruje się chęci steroryzowania i rozbicia organizacji nauczycielskiej.

Wobec tego polecamy postawi Dr. Biakemu, by dołożył wszelkich starań, aby Stronnictwo ujęło się za pokrzywdzonymi nauczycielami i w odpowiedni sposób spowodowało zmianę postępowania rządu i duchowieństwa, w przeciwnym zaś razie wyciągnęło najdalej idące konsekwencje.

2) Domagamy się rychłego zwołania Sejmu krajowego i uchwalenia reformy wyborczej do Sejmu, opartej na tych zasadach, jak ordynacja wyborcza do parlamentu.

Celem zaś zmniejszenia walk narodowościowych przy wyborach domagamy się oparcia reformy wyborczej na katastrofe narodowym.

Domagamy się dalej rychłego uregulowania spraw szkolnictwa ludowego i należytego zaspokojenia słusznych żądań nauczycielstwa ludowego.

3) Ponieważ niebawem słoty ubiegłego lata zniszczyły doszczętnie ludność rolniczą tutejszego powiatu — przeto domagamy się od rządu wydatnej zapomogi, na zakupno nasion do zasiewu, na poprawę dróg gminnych a przedewszystkiem na uregulowanie rzek i potoków i obwałowania Wisłoku w Trześniowie, tudzież na pożyczki bezprocentowe dla włościan.

# TRZECIA WOJNA!



Issa Boljetinac  
wódz powstańców  
albańskich.

Essad Pasza  
członek rządu prowizor.,  
stary lis i intrygant.

Izmael Kemail bey  
prezydent prowizoryczn.  
rządu.

W kotle bałkańskim kipi. Walki wra między Serbami i Albańczykami, Czarnogóra mobilizuje się, Turoja nietylko że wojsk nie rozpuszczają, lecz jeszcze nowe powołuje pod broń, Grecja stoi gotowa do walki, nadto Serbja wzmacnia garnizony na granicy Bułgarii. Tak wygląda tam istotny stan rzeczy po zawarciu pokoju.

„Ładny spokój“ pomyśli ktoś. W istocie. Stan Bałkanu był zawsze, jest i będzie jeszcze przez długie lata kipiącym kotłem. Ale też Bałkan to zakątek świata o tak szczególnych stosunkach, jakich się nigdzie indziej może nie spotyka. Ścierają się tam bowiem interesy narodowe Rumunów czyli Kucowołochów, Greków, Bułgarów, Albańczyków i Serbów — narody zaś te są tak gruntownie między sobą wymieszane, że każda wieś przedstawia kwestję narodowościową i każda niemal inną.

Wśród tej mieszaniny są przestrzenie, gdzie ta lub owa narodowość przedstawia znaczną większość, to też tylko o tyle można mówić o tem, że Macedonja jest przeważnie bułgarską, że przestrzenie dzisiejszej południowo-zachodniej Serbji są w znacznej części albańskie i t. d. Spokój na Bałkanie byłby tedy możliwym tylko wtedy, gdyby przy zawieraniu pokoju respektowano te warunki narodowościowe.

Niestety druga wojna bałkańska wytyczona nowymi granicami porwała interesy narodowe tak gruntownie, że o trwałym pokoju niema tam mowy. Gdyby przynajmniej rządy państw bałkańskich powodowały się sprawiedliwością w stosunku do podbitych narodów, mogłoby się rozwinąć współzycie. Kto jednak wie, jak wygląda bałkańska tolerancja, ten nie będzie się dziwił.

Pod tym względem w najopłakaniejszych stosunkach może znaleźć się Serbja. Oprócz bowiem rdzennie serbskich ziem posiada

ona przestrzenie macedońskie, zamieszkałe przeważnie przez Bułgarów i okolice zamieszkałe przez Albańczyków.

Albańczycy jakkolwiek wykazali silnie rozwinięte poczucie wspólności narodowej, w obronie bowiem swoich interesów stanęli w jednym szeregu obok siebie i chrześcijanie i mahometanie, to jednak jest to naród niespokojny, burzący się ciągle. Nie mogła z nimi dojść końca Turoja, nie dojdzie końca tembardziej Serbja, będąc stosunkowo państwem małym, niezasobnym. Zważmy, że z Turoją łączyła znaczną część Albańczyków jedność religij. A choć istniały znaczne różnice, to jednak nie tak wielkie, jaką jest nienawiść serbsko-albańska.

Jednym z takich wyników nienaturalnej granicy jest powstanie albańskie. Na tem tle uwidacznia się zaraz i drugi wróg państwa serbskiego, to Macedonja. Bułgarzy zamieszkujący serbską Macedonję przyłączyli się do powstania albańskiego, wysyłając na plac boju kilka oddziałów ochotniczych, że Bułgarzy przygotowują w Macedonji maszyny piekielne, służące do wysadzania w powietrze mostów. Tak tedy chociaż ostatnie wiadomości donoszą o przełamaniu linii bojowej Albańczyków, i choćby się Serbom udało stłumić zupełnie ruch obecny, co jest nawet do przewidzenia, to jednak Albańczycy mogą stać się i tak dla niej orzechem, na którym łatwo potamać zęby.

## Z placu boju.

W okolicy Ljumu sytuacja była dla Serbów bardzo poważna, albowiem Albańczycy byli tam w wielkiej przewadze. Serbowie twierdzą, że po stronie albańskiej walczy także czeta bułgarskie. Wojska serbskie jednak, które wciąż otrzymują posiłki, zajęły Ljumę, Ochridę, Strugę i Di-

brę i zmuszają albańczyków do odwrotu. Albańczycy stracili w walce pod Debarem 600 ludzi zabitych. Serbowie 200 ludzi. Zacięta walka odbyła się około Vraniszte. Z początku Albańczycy mieli przewagę; później jednak, po nadejściu posiłków serbskich, cofnęli się.

Obiega pogłoska, że przywódca czety bułgarskiej, Czaulen, który w bitwie pod Dibrą walczył po stronie albańskiej, został ujęty przez Serbów i powieszony.

Gazety wyrażają przekonanie, że powstanie albańskie wkrótce będzie stłumione. Generalissimus serbski, wojewoda Putnik, oświadcza, że dalsza mobilizacja jest zbędna.

Najzaciętsza walka odbyła się koło Prizrenu. Początkowo Albańczycy zwyciężali na całej linii. I tu jednak, gdy Serbowie otrzymali posiłki, zmieniła się sytuacja na niekorzyść Albańczyków. Serbowie wyparli ich ze wszystkich zajmowanych pozycji. Pościg na granicy trwa dalej.

## Interwencja Austrii.

Austrjacko-węgierski zastępca podjął w Belgradzie w zupełnie przyjaznej formie krok u szefa sekcji Spalajkowicza, pełniącego prowizorycznie funkcje ministra spraw zagranicznych i podał do jego wiadomości, że rząd austriacki zwraca rządowi serbskiemu uwagę na bardzo poważne następstwa akcji wojskowej przeciwko Albanji, które mogłyby stanąć w sprzeczności z uchwałami konferencji londyńskiej. Rząd serbski mógłby z łatwością uniknąć tych następstw, przestrzegając ściśle uchwał londyńskich.

Szef sekcji Spalajkowicz oświadczył, że Serbja nie zamierza żadnych kroków wdrożyć przeciw Albanji i zdecydowana jest przestrzegać uchwał reünionu londyńskiego. Następnie dał wyjaśnienie o akcji wojskowej serbskiej i o stanowisku Serbji.

## Podróże królewskie obok mobilizacji.

Car bułgarski Ferdynand i król grecki wybierają się w podróż. Ferdynand pojedzie do Petersburga, grecki będzie prawdopodobnie przerwana albańskimi zdarzeniami podróż dalej odbywał. Równocześnie zaś bóg wojny wciąż sroży swe lica.

W Grecji powołano pod broń rezerwistów z lat 1901—1909. Z Paryża donoszą, że Bułgarja koncentruje wojska nad południową granicą. Stoi tam już trzecia, czwarta i ósma dywizja. Bułgarskie oddziały ochotnicze wkroczyły do Serbji. Wśród ludności serbskiej wybuchł popłoch, chociaż Bułgarzy nie czynią jej krzywd. Rząd serbski wzmacnia garnizony nad granicą bułgarską.

## Z Albanji.

Albańczycy wystosowali ponownie apel do mocarstw z wezwaniem do przyspie-

szenia uregulowania granic i zorganizowania państwa bałkańskiego. Międzynarodowa komisja, która miała się zająć ostatecznym ustaleniem granic Albanji, powinna była już 1 września rozpocząć swoje prace. Ponieważ jednak Francja do tej pory nie zamianowała swego delegata, więc komisja się nie zebrała. Natomiast w zupełnym komplecie znajduje się już międzynarodowa komisja kontroli, która ma przygotować państwową organizację Albanji.

Austria i Włochy jeszcze w tym miesiącu mają postarać się o wybór ks. Wieda na księcia Albanji. W tym celu pertraktują Austrija i Włochy z innymi mocarstwami.

**Szczegóły z walk w Albanji.** O zaciętości walk, jakie toczą Albańczycy z Serbami świadczy powyższy obrazek, przedstawiający szczegóły z tych walk. Albańczycy ukryci na szczytach skały bronili się długo, prząc morderczym ogniem szturmujących ich oddział serbskiego wojska. Kiedy zaś Serbowie podsunęli się pod skałę i poczęli się wspinać ścieżkami ku szczytowi, dzielni



Albańczycy stracają ze szczytu głowy na nich. Odwieczny to wprawdzie lez wypróbowany wielokrotnie i zawsze skuteczny środek obrony w stromych górach.

## EMIGRACJA

**Przymus paszportowy.** W najbliższym czasie wprowadzone zostaną w Austrii paszporty (na wzór rosyjski) każdy, który będzie chciał opuścić granice „raju austriackiego” paszport taki posiadać będzie musiał. Dla wszystkich więc — bez różnicy — obywateli austr. będących w latach obowiązków do służby wojskowej, wyjazd z Austrii będzie niemożliwym. Wprowadzone zostaną także oprócz paszportów, karty tożsamości (legitymacje) z fotografiami.

### Kto wysyła ludzi za morze?!

Pisma i dzienniki polskie piętnują podłą robotę stronnictwa wszechpolskiego, które wzięło w opiekę pruskie linie. Postuchajcie co jedno z nich — a mianowicie lwowski „Wiek nowy” pisze:

„Przesilenie finansowe, które Galicja w tym roku przeżyła, klęski elementarne i nieurodzaj złożyły się na to, iż cyfry emigracji za morze i do Prus wzrosły do granic niebываłych. Podozas gdy w latach poprzednich emigracja masowa wygasła już w maju, w roku bieżącym trwa dotychczas i dość przejść się po dworcu kolejowym, by zobaczyć jak wielkiem i silnym strumieniem odpływa ludność Galicji za morze.

Oto cyfry, które dają pojęcie o rozmiarach tegorocznej emigracji, cyfry naturalnie niedokładne, bo ujmujące tylko ten jej strumień, który płynie przez Lwów:

W styczniu wyemigrowało przez Lwów do Ameryki 363 osób, w lutym 1469, w marcu 3889, w kwietniu 4361, w maju 7308, w czerwcu 2324, w lipcu 1248, w sierpniu 815.

Dodać należy, że ekspozytura na dworcu, która zebrała powyższe cyfry, niema zupełnie pretensji choćby do ścisłości i sama zauważa, że mniej więcej ujmuje ona ścisłe tylko emigrację ludową, która odbywa się gromadnie, pod przewodnictwem agentów tak, że łatwo rzuca się w oczy i łatwo da się skontrolować. Emigranci z miast a więc rzemieślnicy i inteligencja podróżuje w pojedynkę, miesza się idealnie z ogólnym ruchem pasażerów i naturalnie wymyka się kontroli.

Emigranci przesłuchiwani na ekspozyturze policyjnej, podają najczęściej za powód emigracji brak zarobku i smutny stan finansowy, ale po bliższym zbadaniu, okazuje się, że w znacznym stopniu, przyczynia się do wzmożenia ruchu emigracji agitacja niesumiennej pokątnych agitatorów, którzy obecnie działają z szczególną energją. Gdy słucha się częściej zwierzeń emigracyjnego chłopstwa, odnosi się wrażenie, że tysiące rąk, nieuchwytnych, widzialnych ze wszystkich kątów Galicji popycha te ciemne masy za morze. Ręce te pracują bez wytchnienia, z nerwowym pospiechem, dla sutoch zysków, tytułem pośrednictwa. Gdy się to widzi, gdy czyta się zapiski policji, wtedy dopiero rozumie się ile szkody przynoszą płaskie i chytre pomysły pism endeckich, które plotą dla celów partyjnych ohydne bzdury o działalności stronnictwa ludowego a tem samem odwracają oczy społeczeństwa i władz od faktycznych pijawek i naganiaczy emigracyjnych, których gęsta sieć pokryła już kraj cały, których krećcia, potajemna robota nie liczy się nie tylko z interesem kraju, ale pomija prawie z reguły ustawy karne. Jak potrafią oblagować społeczeństwo, jak potrafią oczerniać przeciwników politycznych, świadczy o tem chociażby ten fakt, że właśnie w tym miesiącu, a więc już po całej nagonce na stronnictwo ludowe, po owem humorystycznym odkryciu przekradania za morze emigrantów w wieku popisowym w samym Lwowie przytrzymano 500 emigrantów w latach wojskowych. I któż pomagał im, kto ich namawiał, kto chciał pozbawić państwo rekruta? Otóż na podstawie bezstronnych zapisków urzędowych możemy zapewnić, że nikt ze stronnictwa ludowego a nawet nikt z agentów „Canadian Pacific”, ale jedynie pokątni agenci, wśród których nie brak lekarzy, adwokatów, a nawet — o zgrozo — księży!...

Jeśli uda się czasem komisarzowi policji odnaleźć takiego niesumienego agenta, zawiadamia o tem dyrekcję policji i namiestnictwo, które wysyła komisję i karzą winnych.

Onegdaj napotkał agent policji waleśającą się po dworcu partję emigrujących kobiet, pochodzących z Węgier. — Kobiety sprowadzone na ekspozyturę policji zeznały, że do wsi Kis Berezna, gdzie mieszkają, zgłosił się jakiś nieznany im mężczyzna i oświadczył, że ktoby chciał jechać do Ameryki ma się stawić u niego, a on za opłatą 20 koron od osoby przeprowadzi każdego bez przeszkody za granicę. Naiwne kobiety złożyły po 20 K., nie wiedząc o tem zupełnie, że emigrującym kobietom władze nie stawiają żadnych przeszkód. Niesumieny agent przez 2 dni prowadził ich lasami, wreszcie we wsi Skniłów oddał ich pod opiekę jakiegoś żyda, który zaczął straszyć je żandarmami i wreszcie kazał sobie zapłacić po 50 koron od osoby za przeprowadzenie przez Galicję.

**Wędrowniacy ludów do Ameryki.** Nędza pędzi ludzi w świat daleki. Emigracja do Ameryki przybiera olbrzymie rozmiary.

Oto w Niu Jorku przez jeden dzień (w zeszłym miesiącu) wylądowało 11.000 emigrantów. Potworną tę ilość ludzi przetransportowało 8 parowców — przeważnie pruskich! Między tymi jedenastoma tys. emigrantów — 8400 przypadało na pasażerów klasy III. Dużą część tej sumy stanowili... Polacy!

Procesy sądowe są strasznie zniszczeniem ludu. Więc zaklinamy, ludzie nie procesujcie się!

## ZAWIADOMIENIA

**Kancelarja powiatowa P. S. L. w Krośnie** w domu wiceburmistrza p. Krukierka otwarta codziennie zrana od 9 do 12 udziela Ludowcom pow. Krośnieńskiego wskazówek i pomocy w załatwianiu wszelkich spraw ludowych, z wyjątkiem procesów sądowych.

**W sprawie sejmowej reformy wyborczej** przygotowujemy książeczkę, która gruntownie wyjaśni wrocie dla ludu stanowisko wszechpolskich, klerykałów i konserwatyistów. Tymczasem ostrzegamy, aby się mieć na baczności przed krętaćkami wrogów. Aby zmylić pościs ludu, urządzają wszechpolscy z klerykałami niebываłe oszustwo policzne. Ale kłamstwo ma krótkie nogi, to też zaczyna się wrogom już psuć misterna płatnina.

**Lwowska Kancelarja P. S. L.** została przeniesiona do nowego lokalu przy placu Dąbrowskiego 1. 8 obok Chorążczyzny.

**„Chłopski Związek Kredytowy”** — Lwów, plac Dąbrowskiego 8. — pośredniczy przy zakupie węgla, nawozów, nasion i maszyn rolniczych, udzielając pożyczek na ich zakupno.

**Staraniem Zarządu Związku Ludowców** powiatu dąbrowskiego odbędzie się w Mędrzechowie dnia 12 października br. o godz. 2-giej popołudniu w budynku gminnym wieś ludowy z porządkiem dziennym:

- 1) Sprawy ekonomiczne powiatu,
- 2) Sytuacja polityczna w kraju i państwie.

Inż. S. Szpak.

**Włociański Związek producentów paszy** przeniósł swe biura na ul. Radziwiłłowską 1. 8, II piętro.

**Ważne zebranie!** Celem wspólnego nadania się nad akcją „Spółek handlu trzoda” w Galicji — zapraszam wszystkich P. T. członków dyrekcji Rad nadzorczych i delegatów tychże spółek na poufne zebranie, które odbędzie się 26 października 1913 r. w małej sali Sokoła w Rzeszowie o godzinie 10 przed południem, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie,
- 2) Utworzenie samoistnego związku centralnego dla spółek włociańskich,
- 3) Dyskusja,
- 4) Wnioski.

Po zakończeniu obrad nastąpi wspólny obiad i fotografia. Zaproszenia zostaną rozdane.

Jan Tepper w Palikowie, p. Strażów  
Przewodniczący związku spółek.

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Chłopskiego Związku Kredytowego”,** stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we Lwowie w nowym lokalu przy placu Dąbrowskiego 1. 8 (obok Chorążczyzny) w niedzielę 12-go października 1912 o godzinie 11 rano.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z działalności;
2. Zatwierdzenie dyrekcji;
3. Uzupełniający wybór członków Rady nadzorczej;
4. Zmiana statutu;

## W sprawach wojskowych

z uwzględnieniem nowej ustawy i połączonych z nią ulg i udogodnień, udziela wszelkich informacji ustnie i pisemnie, oraz sporządza odnośne podania tanie i bezzwłocznie : : : Pierwsze c. k. konces. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych em. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Włociańska 1 (obok Sokoła).

5. Przystąpienie do Związku stowarzyszeń robotnikowo-gospodarczych;

6. Wnioski ośłonków.

Wrazie braku kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokalu o godzinę później, tj. o 12 w południe, bez względu na komplet.

Jan Kuniss, Stanisław Bednarski,  
sekretarz Rady Nadz. wice-prez. Rady Nadz.

Posel Bolesław Żardecki słoty sprawozdanie poselskie w Leżajsku dnia 12 października (niedziela) o godzinie 3 po południu w sali magistratu.

Do Braci Chłopów w powiecie brzeskim! Bracia Chłopi! Żyjemy w okresie walk społecznych, których i my jesteśmy przedmiotem. Wszystkie stany ugrupowały się w ściśle zorganizowanych stronnictwach, jedynie miljonowe masy braci chłopskiej nie mają jeszcze jednolitej i sprężystej organizacji. Dlatego, aby nie być przedmiotem wyzysku, ale zorganizowaną siłą, świadomą swoich interesów stanowych, musimy przybyć na Wielki Wioś Chłopski, który się odbędzie we wtorek, dnia 21-go października o godz. 12-tej w południe w sali „Sokoła“ w Brzesku. Powinniśmy jaknajliczniej na tym Wioś Chłopskim zgromadzić się, albowiem będą tam omawiane najważniejsze sprawy chłopskie. Jak należy stanąć razem, aby wytargować od rządu zapomogi z powodu ogólnej klęski, jaka nawiedziła cały kraj. Jak mamy przygotować się do dalszej walki, w celu ostatecznego wyrugowania szlachty z krzesel sejmowych, a obsadzenia tychże chłopskimi posłami. Wreszcie — jak mamy iść razem w sprawach powiatowych i gminnych.

Dr Janczy.

## Z powiatów i gmin

**Grabie.** (pow. Wieliczka). Dnia 28 i 29 września odegrała młodzież akademicka w połączeniu z tutejszem nauczycielstwem w sali szkolnej dwa przedstawienia amatorskie, a mianowicie: odegrano sztukę W. Anzycyca p. t.: „Chłopi arystokracji“ i krotkochwile A. Jaroszyńskiego p. t. „Fatalista“. Obie te sztuki poprzedzone odczytem o ks. Józefie Poniatowskim, który wygłosił uczeń Jan Szewczyk oraz deklamacją p. t. „Pogrzeb Kościuszki“.

Należy się szczerze uznać młodzieży gimnazjalnej za trudny i pracę jakie ponieśli przy urządzaniu przedstawienia, jak również i p. kierownikowi szkoły Leitnerowi i wójtowi Piernikowi, którzy się najwięcej do urządzenia owego przedstawienia i odczytu przyczynili.

F. Jeleń.

**Wielowieś** (pow. Tarnobrzeg). Dnia 30 września odbyły się u nas wybory urzędu gminnego. Naczelnikiem gminy został wybrany jednogłośnie Wryk Walerjan, kandydat naszego stronnictwa przy ostatnich wyborach do Sejmu. To dowód, że cieszy się zaufaniem nie tylko powiatu, ale i własna gmina umie ocenić jego obywatelską działalność. Zastępcą został wybrany większością głosów Adam Weryński i asesorem Stanisław Wójcik. Skład urzędu gminnego i Rady rokuje nadzieje, że gospodarka gminna, stosunki oświatowe i t. p. zaniebane za poprzedniego urzędu, zostaną poprawione i gmina będzie wzorem innych gmin w powiecie, jak i sama osoba jej naczelnika, jest cenioną i stawianą za wzór chłopu-Polaka.

Ludowcy z Wielowsi.

**Mokrzyńska** (powiat Brzesko). Dnia 28 września odbył się wielki wioś publ.

Po zagajeniu wiecu przez p. Józefa Koczwarę i wyborze przewodniczącego, zabrał

głos poseł Witos. Przedstawił dzieje gospodarki szlachty galicyjskiej, omówił zadania i obowiązki chłopu polskiego, wobec całego narodu i wobec swoich interesów stanowych. Potem przedstawił zgromadzonym smutne położenie braci chłopskiej po wielkiej klęsce elementarnej, jaka nawiedziła całą Galicję. Mówił, że bracia chłopci nie powinni ustawać w wołaniu o zapomogi ze strony rządu, chociaż p. Zaleski powiedział, że rząd nie da ani centa krajowi. Chłopi, jeżeli chcą coś wytargować od rządu wiekańskiego, który ma pieniądze na oświatę dla dzikich Albańczyków, to niech staną jak jeden i zawołają o ratunek, bo inaczej zginą z głodu. Że przysłowie „siedź w kącie, a ujrzą cię“ dawno zbankrutowało.

Po przemówieniu p. posła mówili jeszcze pp. Staśko, Głonek, dr Janozy, Książek i p. Józef Koczwarę. Uchwalono następującą rezolucję:

1) Chłopi, zgromadzeni na wiecu w Mokrzyńskich żądają wydatnej zapomogi ze strony rządu i wzywają swoich posłów parlamentarnych, aby poszli w myśl życzeń tutejszej ludności. 2) Oświadczają się za osteroprzymiotnikowym prawem wyborczym do Sejmu, bez kurji. Składają p. posłowi Witosowi za przybycie na wiec staropolskie: „Bóg zapłać!“  
Ludowiec.

### Z Podhala.

Nie miałem nigdy zamiaru wszczynać z panem Gwiżdżem osobistej polemiki, dopiero jego kilkakrotne napaści w Gazecie Podhalańskiej spowodowały mnie do odpowiedzi na niesłuszne zarzuty.

Żądaniu p. Gwiżdża, abym udowodnił, że należał do różnych stronnictw politycznych z chęcią czynię zadość.

Zapamiętania każdego dojrzałego człowieka występują najwyraźniej podczas wyborów. a w czasie ostatnich wyborów do Rady państwa, agitował p. Gwiżdż namiętnie za p. Curusiem, który kandydował na program P. S. L. Z pewnością nie robił tego jako wszechpolak, tylko jako ludowiec.

Sam p. Gwiżdż przyznaje, że jakiś czas był współpracownikiem N. Reformy, zatem ludowe zasady musiały ustąpić miejsca demokratycznym, których wyrazem jest właśnie wspomniany dziennik.

Po objęciu redaktorstwa w Gaz. Podhal. przeobraził się p. Gw. we wszechpolaka. Jest to nie tylko moje, ale i wielu innych zdanie. Dowodzi tego to, że na patriotycznym wiecu chochołowskim należał do przyrzdum, które, z wyjątkiem p. Koisa, naczelnika gminy Chochołowa, nie chciało p. Curusiowi, niedawno tak popieranemu na posła pozwolić przemówić do ludu. Ten niestakt przyrzdum p. Gw. później jeszcze śmiało usprawiedliwiał w swojej gazecie.

Ale oto lepszy dowód zmiany zapamiętania p. redaktora Gw.

Tegoroczny zjazd podhalański uchwalił jednogłośnie przystąpić do Komisji tymczasowej. W miesiąc później na posiedzeniu „Senatu Podhalańskiego“ p. Gwiżdż wbrew walnemu zjazdowi stawia wniosek o wystąpienie Podhala z Komisji Tymczasowej, a przyłączenie się do Rady Narodowej, bo do tej ostatniej należą wszechpolacy.

Chyba wystarczające dowody. Obojętne wobec tego, że p. Gw. pracował oprócz tego i w „Głosie Narodu“ i w „Kurjerze Lwowskim“. To przecież nie zbrodnia, wszak każdy szuka chleba nie kamienia.

Chwali się p. Gwiżdż, że boleje nad ludem. Ale p. Gw. ani pierwszy, ani ostatni z ludzi, którzy boleją nad chłopem, okazując się chwilowo wielkimi jego przyjaciółmi, lecz po otrzymaniu dobrej posady zrzucają prędko czerwoną koszulkę, a przyoblekając szlachecką.

Skoro jednak p. Gwiżdżowi, jako redaktorowi, dobrze zaczęło się powodzić, to nietylko przestał jęczeć i narzekać, ale gorszy się,

gdy kto powie, że dziś położenie ludu wiejskiego niekorzystne — nazywa to już po szlachecku „wznicianiem nienawiści u ludu i ogłupianiem partyjnym“.

Że mię Pan Bóg nie obdarzył wielkimi zdolnościami, jak p. Gwiżdża i jego korespondenta z Cz. Dunajca, to wcale na wyszydzenie nie zasługuje, wszak wszyscy geniuszami, w rodzaju wymienionych panów, być nie mogą. Podhale ma takich nadludzi ledwo dwóch.

Mimo to, dziękuję Bogu, że mi dał na tyle zdolności, iż mogę pełnić szczytne obowiązki nauczyciela ludowego.

Mógłbym wprowadzić brać czynny udział w tutejszych towarzystwach, a wtedy p. Gw. i korespondent pisaliby niezawodnie: „Ta rozkapryszona miernota wścibia wszędzie swój nos i buntuje ludzi“. Jeżeli jednak tego udziału nie biorę, to nie dlatego, że ten wielkimi zdolnościami obdarzony korespondent, też czynnego udziału w pracy społecznej nie bierze, bo woli robić coś mniej społecznego, ale dlatego, że praca moja, jako nauczyciela i kierownika 5-klasowej szkoły wiele wymaga czasu.

Zajęcia swoje tak kocham, że ich nie porzucę, ani zaniedbam, dla pracy w „towarzystwach“, choć przez to miałbym stracić łaskę obu wielkich społeczników Podhala.

P. Gwiżdż nie potrafi mi udowodnić, bym napadał gdziekolwiek na p. Bednarskiego, lub Gaz. Podh. Nie mam usposobienia ludzi, których jedynym argumentem wyszydzenie, wyśmiewanie i wyzywanie drugich. Dlatego nie nazywam p. Gwiżdża, jak on mnie, kłamaczą i oszczercą, choć o tych napaściach zmyślił. Ale wiadomo, że takie rzeczy pisze się, by urosnąć na bohatera i prześladowanego. W tym awanizie życzę pomyślności.

Wreszcie zaznaczam, że na dalsze osobiste napaści p. Gw. nie odpowiadam więcej. Na to szkoda czasu i miejsca w „Przyjacielu“. Dla ludowców są ważniejsze sprawy, niż zajmowanie się „skromną“ osobą, chociażby nawet takiego geniusza jak p. Gwiżdż.

Jan Gątkiewicz

kierownik szkoły w Cz. Dunajcu.

**Kobyłowlaki** (Trembowla) U nas prawie wszyscy chłopci są ludowcami. Wszechpolska polityka judzenia przeciwko chłopom ruskim do ona zbankrutowała. Rzucił się tu do niedawna zaciekle wszechpolak Jan Korał ale i ten uoił. Urządziliśmy tu poufny wiec ludowców. Zeszło się około 150 gospodarzy. Przewodniczył M. Dawiskiba, sekr. St. Janusz. Dwie godziny przemawiał p. Pohorecki. Uchwalono następującą rezolucję:

1) Domagają się jak najrychlejszego zwolnienia Sejmu krajowego, celem załatwienia sejm. ref. wyb.

2) Żądają zaprowadzenia sejm. ref. wyb., opartej na zasadzie 4-ro przymiotnikowej, z jednomandatowymi okręgami, bez kurji! i zaprowadzenia tejsze w jak najkrótszym czasie, w przeciwnym bowiem razie nie rezeza za skutki, wywołane przewlekaniem sprawy.

3) Z powodu tegorocznych nieurodzajów i klęsk elementarnych, żądają, by rząd zakazał przerabiania w tym roku kartofli na wódkę i zniżył ceny na kolejach za dostawę kartofli.

4) Żądają odpisania podatków.

5) Żądają zniesienia różnorodnego podatku gruntowego, a zaprowadzenia jednolitego podatku dochodowego.

7) Żądają zaprowadzenia przymusowych sądów polubownych, celem uniknięcia pieniatwa i zniesienia przymusu adwokackiego i notarialnego, by każdy sam, świadom swego losu, mógł o nim rozstrzygać.

**Brzozdowce.** Tegoroczna klęska — równie dotkliwie — jak i wszędzie, dała nam się we znaki tak, że nietylko o zbiorce zboża i siana mowy być nie mogło, al

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

**CZUWAJ**

w książeczkach i opakowaniu patentowym poleca znana fabryka tutek i bibułek cygaretowych

**RUDOLFA HERLICZKI**

W KRAKOWIE

Już sama firma ciesząca się światową renomą daje zupełną gwarancję za dobroć gatunku

**WZORY**

na żądanie

**DARMO** i opłatnie.

nawet przejść przez łąki zamulone nie dało się, gdyż nogi po kolana grzęzną w namule.

Również o przejechaniu którą drogą lub ulicą mowy być nie może, to też kto miał jaki snop na wół zgnity to złożył na polu i ten zgnął do reszty. O przywiezieniu jakiego worka ziemniaków z jakiego pagórka ani myśleć! Przed kilkoma dniami jechał Hryn Wenczak i wioził kilka gałęzi na wozie — to kolo cerkwi tak mu konie zagrzęzły w błocie na gościńcu, iż 10 oholców z wielkim trudem konie i wóz wyciągnęło.

**Z Nowotarskiego.** W dniu 31 maja br. odbyły się w Witowie wybory Zwierzchności gminnej, na których wybrani zostali ludzie uczciwi i sumienni. Naczelnikiem wybrano p. Józefa Folfasa Beozkę, człowieka bardzo zasłużonego w gminie, zastępcą p. Józefa Tylkę, a asesorami pp. Frączystego Wojciecha i Szczyptę Michała. Nie na rękę jednak były te wybory p. Szwabowi Kucikowi Michałowi, który robił sobie smak na wójtostwo i zebrawszy swoich kumotrów lizoniów zrobił rekurs do Starostwa przeciw wyborom. Starosta, chcąc się mu odwdziżyć za agitację wyborczą za Bednarskim zupełnie z innych powodów, niż były podane w rekursie, wybory unieważnił i wyznaczył termin nowych wyborów na dzień 31 lipca b. r. Jednak i to na nie się zdało ambitnemu kandydatowi na wójta, bo powtórnie wybranym został naczelnikiem gminy p. Folfas, co cała gmina przyjęła z radością. P. Szwabowi nie dość tego było; wniósł po raz drugi protest, czego następstwem jest, że nowy wójt nie może objąć urzędowania, a p. Szwab rządzi sobie w gminie jako zastępcą wójta po rezygnacji p. Mateji. By sprawę raz jakoś załatwić, wysłało 14 radnych pismo do starostwa z prośbą o zatwierdzenie wyborów. W odpowiedzi na to zawezwał p. starosta naczelnika gminy wraz z nowo obraną Zwierzchnością gminną do starostwa, celem odebrania od nich przyrzeczenia. Ludzie ci postuszni rozkazowi, pomimo drogiego czasu i dalekiej drogi udali się do starostwa, gdzie zastali już p. Szwabę, i skutkiem intryg tego p. starosta przyrzeczenia nie odebrał, mówiąc zirytowany, że on o niczem nie wie, i że on takiej sprawy na „pass blind“ załatwić nie może. Nic dziwnego, że takie postępowanie wywołało oburzenie w całej gminie, to też nowa Zwierzchność gminna wysłała telegram z zażaleniem do namiestnika w tej nadziei, że położy kres takiemu postępowaniu starosty i oduczy go kpić z ludzi. Panu Szwabowi zaś radzimy nie pohać się tam, gdzie go sobie nie życzą.

*Jonas Kumoter.*

**Okulice** (pow. Bochnia). Nie pomogły ks. Musze przestrogi publiczne z tej naszej gazetki głoszone. Brnie dalej. Dokucza tym, którzy nie głosowali za jego rozkazem. Zamknął odwieczne przejazdy i znowu chce oddzielić zupełnie od drogi dwa domy. Choć ze swoim proboszczem przykro się prawować, zmuszeni są owi gospodarze powołać sędziego celem rozstrzygnięcia sprawy. No, ale o to mniejsza. Człowiek ten ma także swoich ludzi. Tych żywi przy kościele, a jednego z nich zrobił nawet wójtem. Ten jest zarazem sklepikarzem w Kółku rolniczym. Obaj kupują i sprzedają towary. Kiedy szło o założenie Kółka rolniczego, to nas ksiądz namówił, abysmy dawali pewne udziały. Gdy kółko dobrze się rozwinięło, proboszcz zaprzestał sprowadzać towarów dla członków, a sprowadza je wyłącznie dla siebie. Później członkom powracał udziały bez żadnych korzyści, zostawił tylko tych, którzy z jego łąski żyją przy kościele t. j. organistę, sklepikarza (który przedtem był u niego za parobka) i t. d. Zakupuje ogromne ilości nasion bez żadnego rachunku. Pewną część pieniędzy za towary brał ksiądz, resztę zaś ów wójt-sklepikarz. Na co użył tych pieniędzy, nie może rachunkami wykazać. Sklepikarz kupił sobie dość ładne gospodarstwo i kpi sobie z całej rady, bo ma

proboszcza za sobą, który ma do poskromienia opornych ambonę.

Oprócz tego Kółko rolnicze wydzierżawiało znaczną ilość morgów pola skarbowego. Później pole to poddzierżawiało ze znaczną zwyżką, a kto dochody te pobierał to nam wiadomo. Ponieważ gminę naszą zeszłego roku nawiedził grad, przeto Zarząd lasów cenę dzierżawy obniżył o 8 K na morgu. Ksiądz zaś zupełnie się nie przyznał, lecz wziął wszystkie pieniądze.

Dopiero pod przymusem lustratora Kółek rolniczycy to uczynił. Oto dobroczyńca! I taki człowiek ma nam dawać przykład!

Kółko rolnicze zakupuje oprócz tego drzewo w rządowych lasach. Nikt nie może kupić od leśniczego, tylko od księdza. Ksiądz zaś sprzedaje komu zechce ze znaczną zwyżką. Rok rocznie idzie ponad 1600 sągów, więc łatwo obliczyć co za fundusz idzie do kieszeni księżulka. Każdy z nas już wie, dlaczego on się tak boi ludzi mądrych i dlaczego tak zwalczał naszego kandydata. On chce takich ciemięgów, którzy będą go całowali po rękach i pozwolą mu robić, co on zechce. Ale wszystko ma koniec, więc i nasza cierpliwość się wyczerpała.

Napisałismy po lustratora, aby Kółko rozwinął, lub zabronił księdzu używać tej firmy. Zjechał człowiek uczciwy i zaczął liczyć. Ksiądz aż się pieniał ze złości i mówił do swoich zaufanych: „naszali mi tu oszusta i chcą, abym się przed nim rachował. To heretycy. Oni chcą proboszcza doglądać“. Wkońcu jednak zmiękł i rzekł, że będzie dawał kwity na pobrane pieniądze, sklepikarz zaś będzie pobierał 4% od utargu dziennego. Lecz pytamy się, w jaki sposób może ich kto obliczyć. Oni kupują towary bez żadnych ksiąg i bez rachunku. Sklepikarz będzie sprowadzał towary, jakie zechce, a ksiądz do spółki będzie brał pieniądze i to samo będzie, co było przedtem. Byłoby pożądanem, aby zmieniono sklepikarza. Jako wójtowi nie przystoi zajmować się handlem jajkami i t. d. Ludzi dość się znajdzie, którzy oprócz sklepu zajmą się prowadzeniem potrzebnych ksiąg. Trudno dalej patrzeć i słuchać kalumnji, rzucanych na drugich ludzi bez skarg, na naszych przewodników politycznych, naszych obrońców.

Później napiszemy o komitecie kościelnym i o pogrzebach. *Ludowiec.*

**Z Pilzna.** W dniu 29 września br. odbyło się tu posiedzenie Komitetu pow. P. S. L. zwołane przez *posta Kręzła* w sprawie klęsk elementarnych.

Zwołujący poseł Kręzel wykazał ogrom klęsk w kraju i pow. pilzneńskim i tak: 75 proc. zbóż prawie zupełnie zostało zniszczonych, 50 proc. ziemniaków zgniło, w niektórych okolicach ani na tyle liczyć nie można. Zbiory siana i koniozu, o ile nie zostały zabrane przez wodę, uległy zgniciu.

Od wylęwu Wisłoki ucierpiało 17 gmin nadbrzeżnych, zaś od wylęwów potoków 18 gmin; klęska gradobicia nawiedziła 12 miejscowości. Wiele budynków wskutek usuwania się ziemi stało się niezdatnymi do użytku. Drogi bardzo zniszczone.

Ratunkowy komitet pow. zwołany przez Starostwo obliczył szkody na 3,568.418 K. na obszarze 29.246 ha, jednak obliczenie to jest niskie, gdyż szkoda na ogół przedstawia się o wiele wyższą.

W dyskusji na poniedziałkowym posiedzeniu zabierali głos włościanie pp. St. Ogródnik, Jasik, Giżowski, Perz, Nykiel i inni, żaląc się na powolne prowadzenie akcji zapomogowej przez Rząd.

W jednej gminie został wynagrodzony za usługi polityczne pewien żydek w ten sposób, że otrzymał dorodne zboże do siewu, podczas gdy włościanie otrzymali zboże liche i zrosnięte. Zboże to wydawał obszarnik.

W końcu uchwalono rezolucję:

1) Domagającą się od Rządu rychłego przyjscia z pomocą ludności rolniczej dotkniętej klęskami przez udzielenie pożyczki bezprocentowej (długoterminowej spłaty)

na zakupno zboża do siewu, oraz ziemniaków do sadzenia. Nie żądają włościanie dostarczania zboża i ziemniaków dlatego, że ich wyzyskują (obszarnicy i żydzi).

2) domagającą się udzielenia pożyczki bez lub niskoprocentowej na ulepszenie gospodarstw włościańskich.

3) Zniesienia frachtów kolej. na przewóz paszy dla bydła i artykułów spożywczych, oraz opału i nawozów sztucznych.

4) Udzielenia bezpłatnego soli i otrąb na poprawę paszy dla bydła.

5) Udzielenia ulg podatkowych przez odpisanie podatków: gruntowego i domowego.

6) Naprawy dróg celem dostarczenia ludności zarobku.

7) Podjęcia robót przy obwałowaniu i regulacji Wisłoki i jej dopływów.

Poczem przewodniczący — poseł zamknął posiedzenie, dziękując zebrany za pracę dla ludu. *Kręzel poseł.*

modne materiały dla panów i pań  
kupi WP. wygodnie w pierwszorzędnym domu wywozowym

**SUKNA**

**Prokop Skorkowsky i Syn**

**SHUMPOLEC**

Wielki wybór. Próbkę na żądanie franko. CZECHY.

Również załatwimy uszycie ubrania dla panów.

**Liszki** (pow. Kraków). W niedzielę dnia 5 października odbył się w Liszkach publiczny wiec urządzony przez kancelarję P. S. L. w Krakowie.

Po sprawozdaniu posła Dra Wróbla i wywodach referentów z kancelarji P. S. L. uchwalono następującą rezolucję:

Bezpośrednie powszechne tajne i równe prawo głosowania.

Udzielenie subwencji przez rząd, która ma być rozdana włościanom w pieniądzech.

Regulacja rzek i potoków górskich.

Przeprowadzenie budowy kanału galicyjskiego.

Budowa dróg i mostów.

Odpisanie podatku gruntowego dotkniętym klęską elementarną, jakoteż udzielenie im długoterminowej bezprocentowej pożyczki.

Zniesienie rad powiatowych.

Zniesienie dwutypowych szkół i seminarjów nauczycielskich.

Przeniesienia prawa patronatu na parafjan.

Wotum zaufania dla klubu posłów PSL.

Apelują zebrani do posła Dra Wróbla, aby zapobiegł szkodom, jakie sprawiają bażanty ks. Radziwiła gruntom włościańskim.

Na wiecu było przeszło 200 włościan.

## OKRUSZYNY

**Wszechpolaków zaczynają zamykać.**

Znany oszczerca wszechpolski Matłosz doczekał się wreszcie sprawiedliwości. Pozwolił on sobie obrazić oszoigodnego naczelnika gminy Choczni (pow. Wadowice), za co go sąd skazał na dwa dni aresztu. Temu samemu losowi uległ wszechpolak Wierczak, którego sąd skazał na 8 dni aresztu za obrazę posła Angermana. — Podnieść przytem należy, że obaj „bohaterzy“ wszechpolscy znajdują się zawsze na placu, gdy chodzi o rzucanie oszczerstw na niewinnych ludzi. Gdy ich jednak zaskarży, a więc gdy od nich zażądać, by udowodnili rzecz przed sądem, wtedy ich niema. Uciekają za wzięcie, by udaremnić doręczenie wezwania sądowego. Z tego najlepiej widać, że sami nie wierzą w to co mówią. Kłamstwo boi się bowiem światła. Wkrótce zaskarży Matłosza sekretarz P. S. L. za rzucone nań oszczerstwo na zjeździe Tow. Szkoły Lud. Wszechpolaków zaczynają więc przyskrzytniać. Prawda wyłazi na wierzchoł.

**Zamordowany przez rabusiów.** Dnia 8 września b. r. o godz. 11 w nocy w gminie Żużelu powiat Sokal wpadli do sadu

dworskiego parobcy ze dworu z tej gminy do Simona Seifera i tak go potłukli, że ten do 24 godzin skończył życie. Zabrali mu następnie około 90 K i spokojnie się wynieśli nie pozostawiając żadnych śladów po sobie.

Dzięki jednak tutejszej żandarmerji — a przeważnie wachmistrzowi Józefowi Pila- wie, udało się rzezimieszków odszukać.

Michał Senków z Bełza.

**Historja i szybkość ruchu wozowego.** Obrazek przedstawia nam różne rodzaje



wozów w różnych czasach, zaczawszy od roku 1599 po rok 1912. Jest tam tedy dawna bryka, furgon, landara i dylizansy, na ostatku zaś kolej. Pod każdym jest podany rok używania i szybkość z jaką jedzie. Pod pierwszym np. znajdujemy napis: Nr. 1599: 3,8 km. to znaczy: W roku 1599 jechał prawie cztery kilometry na godzinę. Jak widzimy, pociągi obecnie jadą z szybkością 96 kilometrów na godzinę.

**Bestjalskie morderstwo w Krakowie.** Dnia 30 września zamordowano w Krakowie Świszczowskiego, długoletniego kierownika księgarni Gebethnera, naprzeciw odwachu, w sposób, który świadczy o zaniku nawet zwierzęcych instynktów u zbrodniarzy. Rzeczą przedstawia się jak następuje: Żona zamordowanego, nie mogąc dojechać się męża do godz. 1-ej w nocy, udała się do księgarni popatrzeć co się dzieje. Gdy weszła ze stróżem przez boczne drzwi do ciemnego pokoju, potknęła się na ozemś. W tej chwili zapalono światło i oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał śp. Świszczowski okrwawiony, głowę miał pociętą nożami, w ustach knebel, szyję zaciśniętą sznurkiem. Natychmiast wezwano policję, która rozpoczęła energiczne poszukiwania za zbrodniarzami. Niestety, nie miano na razie żadnych śladów, które mogłyby ułatwić szukanie. Przy zwłokach znaleziono jeno okrwawione duto i żelazną sztabę długości około pół metra, której wiemywacze używają do rozbijania kas. Ustalono tylko, że morderstwo było rabunkowe. Nieboszczykowi skradli mordercy 900 koron i wyjęli klucze z kieszeni, którymi otworzyli kasę i skradli z niej 8 tysięcy koron.

Wobec tak ciemnej sprawy, sprowadziła krakowska policja dwa psy do szukania złoczyńców. Niestety i psy nie znalazły, albowiem ślady zbrodniarzy zostały zatarte przez przechodniów na asfaltowym chodniku.

Przesłuchano więc wszystkich żołnierzy, którzy mieli służbę na strażnicy (odwachu) i fiaków. Ze zeznań tych wynikało, że koło kamienicy, w której spełniono zbrodnię, kręciło się dwóch ludzi, z których jeden był wysoki w jasnym płaszczu.

W ciągu poszukiwań wychodziły coraz nowsze szczegóły na wierzch, ostatecznie zdołano na podstawie zebranych poszlak aresztować morderców. Było ich czterech,

a to: Jan Łyżwiński, monter, Stanisław Gackiewicz, murarz, Bronisław Krajewski, murarz i Jan Kobrzyński, blacharz. Przyciśnięci do muru zbrodniarze przyznali się do winy. Zasadzili się oni na ofiarę w podwórzu i kiedy śp. Świszczowski szedł do księgarni zapytali go gdzie mieszka stróż. Wśród tego nieboszczyk otworzył drzwi, jeden zaś z bandytów ugodził go sztabą w głowę i wepchnął do pokoju, gdzie ofiarę dobili kolbą od pistoletu, zakneblowali usta, a szyję zaciśnęli drutem. Obrabowawszy kasę umknęli.

Ze zrabowanych pieniędzy znaleziono 4 tysiące koron. Zdaje się, że to wszystko. Aresztowany herszt bandy Łyżwiński zachowywał się spokojnie, tylko pot wystąpił mu kroplami na czole. Z początku próbował się bronić jak mógł płatanie zeznań. Gdy jednak wykrety nie pomogły, począł trząść się jak we febrze, wybuchnął płaczem i przyznał się do winy.

Morderstwo w firmie Gebethnera było przeprowadzone z takim zezwierzczeniem, że mało tego rodzaju zbrodni zdarza się. Zbrodniarze, choć niektórzy liczyli zaledwie 19 lat, mają już szereg zbrodni i rabunków na sumieniu.

**Gasnące słońce!** Na kongresie uczonych we Wiedniu poruszano bardzo wiele zajmujących kwestji. Jedną z takich była ta, iż przy pomocy badań stwierdzono, iż w prawdziwie oziębienie się słońca postępuje bardzo powoli, ale zawsze stale, tak, że ostatecznie obliczyć można na pewne, że straci ono kiedyś siłę ogrzewającą i oświetlającą. Chyba, że jakieś nieprzewidziane wydarzenie katastrofalne przerwie ten naturalny bieg rzeczy.

Tego rodzaju katastrofy niebieskie nie są żadną rzadkością w przestworach i dają się bardzo często obserwować w formie nowopowstających gwiazd.

Na podstawie tego rodzaju badań, wykazano, iż dziś jeszcze temperatura na powierzchni słońca wynosi do 7000 stopni ciepła!

**Dodatki dla podoficerów w armji austriackiej.** Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie o dodatkach nadzwyczajnych dla tych podoficerów, którzy zobowiązują się służyć od 1 stycznia 1914 dwa względnie cztery lata. Ci podoficerowie, którzy w myśl par. 8a i 8b ust. wojsk. zobowiązują się do służby więcej niż dwuletniej, otrzymają plutonowi 6 kor., kaprale 3 kor., gefrajtrzy 1:50 kor. miesięcznie; ci zaś, którzy według par. 47 ustawy wojsk. zobowiązują się do służby 4-letniej, otrzymają 20 względnie 10 kor. miesięcznie.

**Policjant piastunką dzieci.** Widzimy nieraz w mieście, jak biedne dzieci idą do szkoły same, bez niczyjej opieki. Kto widział miasto zwłaszcza większe ten zrozumie, ile niebezpieczeństwa grozi biedactwom samotnie idącym przez ruchliwe ulice. Każdej chwili mogą się dostać pod koła



wozu lub samochodu. W Anglii policjant, gdy spotka na ulicy samotnie idące dzieci, bierze je jak prawdziwa piastunka za rączki

i wiedzie do szkoły. Obrazek przedstawia policjanta w takiej roli.

**Z pociągu pod koła samochodu.** W Nowym Jorku w Ameryce zdarzyła się niedawno wstrząsająca scena uliczna. Kolej miejską jechał jakiś młody człowiek, ścigany przez policję. W chwili, gdy policjant wchodził do przedziału, w którym siedział, ów młodzieniec nie tracąc przytomności wyskoczył w pełnym pędzie z wozu, za nim zaś bezpośrednio wyskoczył policjant. Ró-



wnocześnie nadjechał z przeciwnej strony samochód. Ścigany zdołał na czas umknąć z pod kół, policjant zaś uległ przejechaniu i wyszedł z wypadku ciężko poraniony. Obrazek przedstawia chwilę, w której stróż policyjny wpadł pod koła samochodu.

**Walka z bandytami.** Stało się to w Rosji, gdzie wskutek okrutnego ucisku i niedopuszczania oświaty do ludu szerzy się nędza, a w ślad za nią grasują nieraz całe bandy opryszków, — zdecydowanych na wszystko. Niedawno w Łomży dano znać policji, że w jednym z domów ukrywają się bandyci. Naczelnik policji Biedrickij wziął sobie tedy kilku strażników i poszedł na miejsce. Zaledwie jednak zbliżył się do kryjówki, gdy z wewnątrz padł strzał, który położył go trupem na miejscu. Jeden ze strażników dał kilka strzałów, z których jeden ugodził jednego z bandytów. Drugi uciekł. Ranny bandyta odebrał sobie życie, by nie wpaść w ręce policji. Tak wyglądają skutki rządów cara-batiuszki, pod którym na domiar wszystkiego sama policja nie kwapi się o wyłączenie bandytyzmu, bo oiaśnie żeń zyski w łapówkach, a nawet dzieląc się zyskami.

**Katastrofa kolejowa.** Ubiegły tydzień przyniósł wiadomości o kilku nieszczęsiochach na kolejach. W Niemczech przejeżdżał pociąg pospieszny pełną siłą pary przez stację Bonn-Ehlerstrasse. W chwili, kiedy pędził przed peron, nagle z niewiadomego powodu wywróciło się kilka wagonów. Pracując pełną siłą pary, wlokła je lokomotywa dłuższy czas, albowiem maszynista w chwili katastrofy zemdlął. Jedna osoba została zabita, a 12 rannych.

## Przekonałem się.

że proszek „Astmol“ jest rzeczywiście najznakomitszym środkiem przeciw astmie, i nie może być porównany ze zwykłymi środkami astmatycznymi, których dzisiaj całe mnóstwo w świat puszczają. Tak pisze pan Józef Rodak z Łękawicy, poczta Rychwał, w Galicyi. (1)

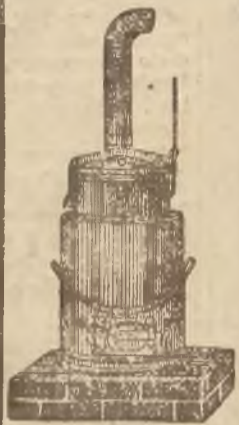
Wielka blaszana puszka proszku „Astmol“ kosztuje koron 3—. Nabywać można w aptekach. „Apteka pod Łabędziem“, Wiedeń I, Schottenring 14, prześle każdemu na życzenie próbkę proszku „Astmol“ darmo i franko.

**Z konikiem mydło liliowe**

firmy Bergmann &amp; Co., Decin n. Ł.

jest nadal, jak przedtem, niedoścignione co do skuteczności przeciw piegom, jakoteż niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności, co potwierdzają niezliczone codziennie nadchodzące pisma z uznaniem. Po 80 h. na składzie we wszystkich aptekach, drogueryach, zakładach fryzjerskich i t. d. Tak samo okazuje się cudownym Bergmanna krem liliowy „Manera“ do utrzymania rąk pań delikatnymi. W tubkach po 70 hal. wszędzie na składzie.

Cetkiem nowoczesnym, pod gwierzany najtrwałszym parzakiem jest oryginalny parzak Alfa do szybkiego parzenia paszy dla bydła.



Podziw wzburzające ulepszenie, cały z kutego żelaza mogący służyć także do grzania wody, parzenia wody, gotowania błędnicy.

Prospekta Alfa Separator

na żądanie Wiedeń XII/3.

**ALFA****Pomoc!**

W tegorocznych niepomyślnych warunkach pomoże Panu tylko pierwszorzędną centrifugę, a mianowicie oryginalną wirówkę Alfa Laval najnowsze modelu 1913, przy której potrzebuje Pan 20—22 litrów mleka do uzyskania 1 kg. masła deserowego. Przez ten wydział zarobek powołuje Pan tegoroczny sły zbiór.

PROSPEKTA darmo i opłatnie.

ARCYJNE TOWARZYSTWO  
ALFA SEPARATOR  
WIEDEŃ XII/3.

**Gospodarstwo****Kłęski elementarne.**

Ciąg dalszy.

59. Nowy Targ. Szkody wyrządzone przez powódź oblicza Wydział powiatowy:

a) w zbożu na . . . . .	457.862 K.
b) w okopowych . . . . .	209.082 "
c) na łąkach . . . . .	188.820 "
d) w budynkach . . . . .	27.855 "
Razem . . . . .	888.619 K.
przez długotrwałe deszcze . . . . .	1,697.918 "
szkody w drogach polnych i mostach gminnych . . . . .	366.932 "

Ogółem . . . . . 2,948.464 K.

60. Gorlice. Szkody w plonach w 89 gminach i 19 obszarach dworskich wynoszą . . . . . 3,340.482 K.

W gminie Szymbark (przysiółku Szklarki) usuwa się ziemia wskutek długotrwałych deszczów na powierzchni 100 morgów wraz z 5 budynkami mieszkalnymi.

61. Przemysł. Powodzie i ulewne deszcze zniszczyły plony w 132 gminach na powierzchni:

23.568 hektarów zboża	
16.725 " okopowych i	
5.206 " łąk i pastwisk,	
zerwały 19 domów, uszkodziły 494 budynków oraz zasypały żwirem i piaskiem 456 hektarów gruntów uprawnych.	

Szkody w plonach, budynkach i zamulonych gruntach obliczono na 12,196.357 K.

szkody w drogach na . . . . . 72.576

Razem . . . . . 12,268.933 K.

Jest to najwyższa suma szkód ze wszystkich 74 powiatów autonomicznych obok powiatu złoczowskiego.

62. Lisko. Szkody w plonach w 79 gminach wynoszą . . . . .	1,012.760 K.
w 26 obszarach dworskich . . . . .	218.910
szkody w drogach zrządzone przez powódź . . . . .	53.100
przez ulewne deszcze . . . . .	100.260 K.

Razem . . . . . 1,385.030 K.

63. Lwów. Szkody w plonach na powierzchni 69.400 morgów ocenia Wydział powiatowy na 30% w życie i pszenicy, 20% w jęczmieniu i owsie, 80% w hreczce i prosie, a 60% w grochu i bobiku, razem na 2,110.000 K, szkody w ziemniakach i burakach na powierzchni 13.380 hektarów na 25%, szkody w łąkach na 20 do 30% (w sumie 500.000 K), szkody z powodu wylewu Pełtwi z dopływami, Zubrzanki i Szczarka na 500.000 K, ogółem na 5 do 6 milionów Kor. Najdotkliwiej ucierpią żywnościowo na powierzchni:

Dok. nast.

**Odpowiedzi Redakcji.**

P. Kraw., Lwów. O księżkach w D. i S. jest już w tym numerze.

Wator Jan. Kącik humor. będzie w przyszłym numerze. Artykuły też będą drukowane.

Stanisław Barbarzak. Dopiero w następnym num., bo brakło w tym miejsca.

J. M. w Bolesławiu. Chętnie umieścimy ale dopiero w następnym! Proszę o cierpliwość.

Rubisz. Czy na list dostaniemy odpowiedź?

W. Kl. W kryminale siedzieli: Wierozak, redaktor „Ojczyzny“ i Matkoż, również redaktor od „Wieńca“. O tem piszemy w okruszynach. Kto siedział więcej z wszechpolaków, nie wiemy. Dowiemy się jednak i listownie Panu doniesiemy.

**Odpowiedzi Administracji.**

Więcek K. otrzymaliśmy.

Wyskiel F., Arabił J. Otrzymał.

Łapa F. Zapłacone do 1 kwietnia 1914.

Matuszyk J. Zapłacone do 1 stycznia 1914 r.

Skrzypek H. Zapłacone do 1 stycznia 1914 r.

Na skarb wojskowy:

Roman Anders 6 K.

Na Koło Kościuszki:

P. Studnioki 2 K.

Na stronnictwo ludowe:

P. Matuszyk J. 1 K. Skrzypek H. 2 K.

**Słomę, siano, zboże i inne artykuły rolnicze**

najlepiej spieniężyć można przez Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie plac Matejki l. 7. Filje: Jarosław, ulica Słowackiego l. 34; Tarnów, wojskowy magazyn prowiantowy.

Włościański Związek objął dostawy siana i słomy dla armii w Krakowie, Tarnowie, i Jarosławiu; wchodzi w stosunki handlowe tylko z członkami, placąc im jak najwyższe ceny. Włościanom spieszy z poradą, we wszystkich gałęziach rolniczo-handlowych i udziela im zaliczek na dostawę paszy.

Po wsiach zakłada swoje oddziały rolniczo-handlowe. Zgłaszać się pod adresem: **Włościański Związek producentów paszy i zboża w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8, II p.,** osobiście lub pisemnie.

**: NADESŁANE :****NA LICZNE**

zapytania nadsyłane nam z prowincji od naszych czytelników, gdzieby można nabyć dobre krajowe bibułki do papierosów, donosimy uprzejmie, że od lat przeszło 20 istnieje tu w Krakowie pierwsza polska fabryka tutek i bibulek pod firmą **Rudolf Herliczka**, która wyrabia znakomite bibułki do papierosów „**CZUWAJ**“ z bibułki krajowej zatrudniając przy wyrobie tychże kilkadziesiąt polskich robotnic i robotników. Dlatego też wszystkim interesowanym polecamy gorąco fabrykę tutek i bibulek do papierosów **Rudolfa Herliczki** w Krakowie, plac Maryacki l. 1.

**Dr Adam Dobrowolski,**

adwokat krajowy

otworzył kancelaryę w Brzozowie.

**Adresy adwokatów**

Adwokat krajowy **Dr A. Menasse**

otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle przy ul. Kościuszki.

Dr Wincenty Orlewicz adwokat krajowy

otworzył kancelaryę adwokacką w Krośnie.

Adwokat **Dr. ERB**

otworzył kancelaryę we Frysztaku.

Dr. K. Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką

w Jaśle, przy ul. 8 Maja naprz. Tow. Zaliczkow.

Adwokat krajowy **Dr Józef Łodygowski**

otworzył kancelaryę adwokacką w Żywie (naprz. poosty)

Kraków **Dr Fr. Bardel**

Mały Rynek 1. adwokat krajowy.

Rzeszów **Dr. W. Daniec**

ul. Pańska dom własny. adwokat krajowy.

**Dr. EMIL MERWIN**

otworzył we Wiedniu, I. przy alicy

Esslingasse 18

Kancelaryę obrony karnej.

ADWOKAT KRAJOWY

**Dr Aleksander Klafien**

przeniósł kancelaryę z Mostów Wielkich do Lwowa ul. Pańska 11a. Telefon między miastowy Nr 306.

**Wiktor Skołyszewski**

Kraków, ulica św. Jana 14, II. p. rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące.

**JÓZEF GRODYŃSKI** c. k. notaryusz

w Krakowie, ulica Sławkowska l. 4.

**Na reumatyzm, bóle głowy**

migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyne niezawodne nacieranie

**MIGROL**

(nazwa prawnie zastrzeżona).

Cena flakon 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakon dołączony. Najmniej wysłać się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: **C. K. apteka obwodowa O. HELLMAN** w Tarnopolu l. 27.

PLAC POWYSTAWOWY LWÓW, PAŁAC SZTUKI

**WYSTAWA ROKU 1863**

(PAMIĄTKI I DZIEŁA SZTUKI) 14 SAL.

OTWARTA CODZIENNIE OD 9 RANO DO 6 WIECZ.

**Wstęp 50 h.** Młodzież obojga płci i wojskowi do wachmistrza włącznie placą tylko po 20 hal. — W poniedziałki wstęp 1 korona.

**CZYSTY DOCHÓD PRZEZNACZONY NA FUNDUSZ WETERANÓW ROKU 1863.**

Niezbędną w domu  
 Niezbędną do podróży  
 Niezbędną do wycieczek  
 Niezbędną do sportu  
 Niezbędną o każdej pogodzie

jest

**Diana Wódka Francuska**  
 z mentolem.  
 Wszędzie do nabycia.

**Galicyski Bank Ludowy**  
 dla rolnictwa i handlu we Lwowie  
 Sykstuska 17, telefon Nr. 1677 i 1678.

Bardzo korzystna lokacja pieniędzy przez wkładki na książeczki wkładowe od 20 koron począwszy na **5%**  
 z wypłatą do 5000 K dziennie bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. — Wkłady zamiejscowe przesyła się do Banku najlepiej przez pocztową Kasę oszczędności, której czeki Bank wysyła na żądanie bezpłatnie, tak, że na każdej pocście pieniądze bezpłatnie do Banku wysłane być mogą.

**Pożyczki hipoteczne!**  
 Najkorzystniejsza i najpewniejsza przesyłka pieniędzy z Ameryki wprost do nas lub do naszych zastępstw w Ameryce, których adresy każdej chwili na żądanie podajemy. Przesyłka zostaje następnie u nas oprocentowana albo według zlecenia w kraju wypłacona.

PP. Emigrantom zaleca się ten sposób przesyłania w ich własnym interesie, gdyż daje to największą pewność bezpieczeństwa.

**Galicyska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej**  
 z ograniczoną poręką  
 Lwów, Kraszewskiego I. 7.  
 Adres dla telagr. „Pecus“ Lwów, Tel. Nr 1530.

Jest Centralą handlową dla lokalnych Spółek producentów bydła i trzody chlewnej, z których stale ładują Spółki powiatowe w Rzeszowie, Krośnie, Jasle, Łańcucie, i Sanoku oraz lokalne w Łącku powiat Nowy Sącz, w Łużnej powiat Gorlice, Łoniowy i Zakliczyna n. D. powiat Brzesko.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż puściliśmy w ruch

**Młyn walcowy**

Przyjmujemy mlewo na razówkę i pytel, 2-8 krupy etc.

**J. Krukierok i Sp. w Krośnie**

Wymagalat e...  
 Wkładanie murów odporne na nie...  
 pogodę z Lwku.

**Eternitowego**



ZAKŁADY ITERNITOWE  
 LUDWIKA HAT/CNKA  
 w VOEKLABRUK 16  
 WIEN IX

Generałne zastępstwo  
 Kraków, Wrzesińska 11.

**Oszczędzamy**

nic się nie ograniczając, jeśli pijemy zamiast szkodliwej zdrowiu kawy ziarnistej „Rogkaffel“ najlepszy napój zastępujący kawę. Słny smak kawowy, przyjemny, tani. 5 kg. opłatnie za zaliczka K 4-80. W każdym pakiecie zamiast często bezwartościowych dodatków nowość. „Rogkaffel“ Fabryka srooków spożywczych Trautena, Abt. 4. 2 18

**FARBY**

lakiery, pokost czysto lniany, terpentynę, oleje i wszelkie przybory do malowania tylko w najlepszej jakości. Najrozmaitsze kremy, pudry, mleka liliowego i mydła przeciw piegom, liszajom i wyrzutom skórny. Najlepsze środki do wytopiania szczerów i myszy. Główny skład świec kościelnych, stołowych i powozowych, woskowych i stearynowych. Najlepiej i najtaniej do nabycia tylko w Drogueryi pod Czarnym psem S. Janowskiego w Krośnie.

Pierwszym warunkiem zyczenia ludu jest zjednoczenie się wszystkich, chłopów w jedną armję P. S. L.

**Zużytkowanie piasku, żwiru, szlaki itp.**  
 zapomocą maszyn i form Dra Gaspary do cegieł, dachówek cementowych, pustaków i płyt jest bardzo popłatne.

Formy do słupów, rur, stopni itp.  
 Drabiarki do kamieni, Miosadła.

Maszyny do przemywania i sortowania piasku i żwiru  
 Nowoczesne urządzenia prasowe do sztucznego szyfru azbestowego.

**Fabryka maszyn**  
**Dr Gaspary i S-ka, Markranstaedt obok Lipska**  
 Broszura Nr 217 bezpl. Prosimy o odwied. fabryki.

**Czy jesteście chorzy?**  
 Darmo doniosę każdemu, w jaki sposób zostałam wyleczoną z długoletniej choroby płuc (tuberkuloza, zapalenia gardła i astma). Za skutek ręczę. Nie żądam żadnego odszkodowania. Czynię to jedynie dlatego, że podczas mej choroby, kiedy każdy uważał stan mój za beznadziejny, postanowiłam na wypadek, gdy znajdę środek ratunkowy, ogłosić takowy na własny koszt we wszystkich pismach.

**Paul A. Kryzok, Vrsovice, ul Borovanka, koło Pragi, Czechy**

**Za 4 korony**  
 Pocztówkę zawierającą 150 sztuk znakomitych kwargli marki „BR“, wysyła za pobraniem pocztowem

**Fabryka serów BRACI ROLNICKICH**  
 Kraków, Wielopole 7/S  
 Cenniki na żądanie darmo.

40 m. długich, pięknych resztek bławatnych w kolorach, nie zbiegających się tylko za 17 koron, z powodu zwinięcia interesu. „Dom wysyłkowy“, Dynów, Galicja. 1-3

**Agenci kolporterzy**, ruchliwe osoby osiągnąć mogą wysoki zarobek poboczny przez łatwą sprzedaż dzieł narodowych między szerszą publicznością. — Zgłoszenia pod adr. Unia Księgarska, Lwów, Kalceza 16a.


**Do sprzedania dom murywany** kryty blachą, morg ogrodu około domu, stajnia, dwie drewniane, studnia, w Krośnie przy ul. Rymanowskiej. Zgłoszenia Tomasz Stręk, Krosno. 1-8

**SZKOŁA**  
 kroju i szycia  
**Wandy Włoszczyńskiej**  
 dyplom. uczennica Parysk. Akad. Umiej. Dla przyjemnych pensjonat ul. Karmelicka I 14 II p, Kraków

C. k. rządowo upoważnione  
**Biuro wojskowe**  
 emerytowanego c. i k. majora a audytora (sędzia wojskowy) **Józefa Martusiewicza**  
 w Krakowie, Groble I. 6, przedtem wierzyniecka, przeprowadza wszelkie sprawy wojskowe.

**Wyborny miód**  
 świeży deserowy, kuracyjny z własnej pasieki, 5 kg. blaszanka K 8.—  
 Wyborny miód stołowy do picia 4 1/2, litr. gąsiorek K 6-80. Wysyła za zaliczką **J. M. FARBA**, Podhajec 87.

**TANIE CZESKIE PIERZEI**



5 kg nowe darte K 9-80, lepaze K 12, biale puszyste darte K 18, 24, 30, 36, 42.  
 Gotowa pościel z czerwonego nankinu dobrze napelniona, pierzyna lub piernat 180 cm długa 116 cm szer. K 10, 12, 15, i 18. 2 m długa 140 cm szer. K 18, 15, 18 i 21. Poduszka 80 cm długa, 58 szer. K 8, 8-50, i 4. 90 cm długa 70 cm szer. K 4-50, i 550, wykonanie według życzenia. Wedle miary trzy materace wiosienne na 1 łózko K 27 lepsze K 88.—  
 Przesyłka franko za zaliczką od K 10. Wymiana lub zwrot za zwrotem porta dozwolona.  
**ARTUR WOLLNER**  
 Lobes Nr. 62, k. Pilna (Czechy.) 5-88

„Przyjaciel Ludu“ jako organ P. S. L. powinien mieć w swojej pismowni wpływ na wszystkie inne gazety razem. W takim razie wpływ „Przyjaciela Ludu“ przeważy inne wpływy.

# PRZYJACIEL LUDU

## Dobrowe drzewa

i krzewy owocowe nabywać można po cenach bardzo przystępnych

w Zakładzie sadowniczym

### GLINKA

subwencyonowanym przez c. k. Rząd i kraj.

Adres: Zakład sadowniczy **GLINKA** w Prądniku Czerwonym poczta w miejscu.

Cenniki darmo i optatnie. 4-8

Dla instytucji, sadownictwo popierających znaczne opusty, od cen katalogowych.

## Do sprzedania na Śląsku dom murowany

dachówka kryty o 5 izbach, stajnia i piwnica, stodoła papa kryta, 2 drewnie i 5 chlewków. Według potrzeby może sobie nabywca dobrać dowolną ilość roli pszennej i łąki 1-szej klasy przy domie położonej i pastwiska. Dom ten położony przy drodze powiatowej, szkoła i kościół w miejscu, nadaje się tak dla stolarza jak i rolnictwa, bliższa wiadomość w redakcji naszego piśma. Adres Andrzej Hess w Międzyrzeczu dolnem przy Bielsku, Śląsk. 2-3

## Zofia Biesiadecha



### Biuro podróży Oswiecim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko wprost do **Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,** które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

## „WISŁA“

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 9.

Udziela członkom swoim ubezpieczonym we „Wiśle“ pożyczek na weksle lub skrypta dłużne na najniższy procent i najdogodniejsze warunki spłaty.

Przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich 5%.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszków.

Udziały członków przynoszą dywidendę.

Koncesyonow. reskryptem c. k. Ministerium spraw wewn. z d. 9 sierpnia 1898 r. L. 4647.

## „WISŁA“

Ludowe Tow. wzaj. ubez. we Lwowie, Leona Sapiehy 9 zasługuje na poparcie jako najtańsze Krajowe Towarzystwo asekuracyjne.

## Spółka fakturowa

w Krośnie

stowarz. zarejestrow. z potrójną poręką przyjmującą

wkładki oszczędności

i płaci 5 i pół procent od dnia złożenia.

Dolary i obce pieniądze liczy najwyżej i wydaje bezpłatnie skarbonki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Wiacenty Jabłoński, poseł do Rady państwa, Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krukierek, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. itd. Dyrekcja: Wojciech Lenik i Wiktor Sikorski.

## Galicyjski Związek producentów paszy

w Krakowie, Kontumacja za nowym dworcem towarowym

Adres na listy: Kraków fach 130.

Przeprowadza wszelkie transakcje paszą jak: koniczem, sianem, słomą i owsem oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. armji.

Dostawy podejmuje tylko od producentów-członków. Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe“, Kraków. Telefon 384

## Polecamy gorąco wszystkim,

którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaufaniem tylko do

### BIURA PODRÓŻY

Włodz. Hordyńskiego w Dukli

## Tomasyna!

„Gwiazda“ jest ulubionym i najtańszym łakowym nawozem fosforowym.

Pod gwarancją prawdziwą tomasynę „Gwiazda“ dostarcza się we workach plombowanych, zaopatrzonych w zarejestrowanym znakiem „Gwiazda“ na worku i na plombie.



Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacjach doświadczalnych chemiczno-rolniczych.

### Józef Karrach

Lwów, Kościuszki I. 18. G.

CENNIKI I BROSZURKI DARMO I OPŁATNIE.

Patent austr. 41756.

Wyrób Krakowski!!

Dośkonale

## pokrycie dachówkami

Lekkie i piękne, nie wymaga nigdy reperacji. 3-12 Najwyższy stopień ognio- i watości.

## ASBIT

Łupek asbestowy odporny na zmiany powietrza i wiatry. Fabryka łupku asbestow. „ASBIT“.

Spółka z ograniczoną poręką. KRAKÓW, Fabryka: ul. Starowilńska 89 Biuro centr.: „ 48 Dokładne kosztorysy podaje Fabryka za doniesieniem długości krokiew i kalenicy.

## Kasa Zaliczkowa w Żywcu

Stowarzyszenie z ograniczoną poręką

przyjmuje wkładki Oszczędności na 5 1/2%, udziela pożyczek wekslowych, hipotecznych, bierze w zastaw papiery wartościowe, przeprowadza transakcje, zmienia pieniądze zagraniczne i t. p. Prezesem Rady Nadzorczej. Dr Adam Fonferko. Dyrekcję stanowią: Stanisław Szczepański; Dr J. Łodygowski i Grzegorz Jakubowicz

## Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe i najtańsze (4 dni i 10 godzin morzem) najlepszy wikt i obsługa na nich oraz najwytworniejsze urządzenia trzeciej klasy. Na angielskich okrętach niema tak zwanego międzypokładu, jest tylko klasa trzecia o kajutach dla 2-6 osób na wzór klasy drugiej. Osobne jadalnie i sale do zabaw.

Okręty idą wprost do portów:

Półn. Ameryki: New-York, Boston, Philadelphia i Portland.  
Kanady: Halifax, St. Jon i Quebec.  
Połudn. Ameryki: Montevideo i Buenos-Aires (Argentyna)  
Rio de Janeiro i Santos (Brazylja).

Urzednicy Polacy! Ceny niskie. Zastępców poszukuje się.—  
List zwyczajny oplaca się marką za 25 hal., a pocztówkę  
za 10 hal.



Po bliższe informacje należy pisać i listy adresować:

### Anglo - kontinentales Reise Bureau

(Anglo kontynentalne Biuro podróży).

Glashaven 22, ROTTERDAM (Holland).

## Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jaknajstaranniej wykonane, jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chnsteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienna kolor. na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

### TKALNIA PŁÓCIEN MICHAŁA MIĘSOWICZA w Korczynie, obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

## Kasa Oszczędności miasta Strzyżowa

założona została na podstawie reskryptu c. k. Namientnictwa z dnia 7 czerwca 1913. L. XIII a 2319/8.

**Za wkładki złożone w Kasie Oszczędności miasta Strzyżowa i za ich odpowiednie oprocentowanie ręczy miasto Strzyżów** w myśl § 3 statutów. 3-10

**Kasa Oszczędności miasta Strzyżowa płaci 5% od wkładek.**

Obliczanie i dopisywanie procentów odbywa się co pół roku, t. j. z końcem czerwca i grudnia każdego roku. Kasa Oszczędności miasta Strzyżowa ma bezpieczeństwo pupilarne, zatem można w niej składać pieniądze małoletnich i pozostających pod kuratelą, na co zwraca się szczególną uwagę PP. opiekunom i kuratorom zwłaszcza, że Kasa sieroce płaci od wkładek tylko 4 1/2%.

Na czele zarządu Kasy Oszczędności m. Strzyżowa stoją:

Prezes Wydziału i członek Dyrekcji:

Witold hr. Łoś

właściciel dóbr w Zyznowie.

Dr. Wład. Hołubowicz

Dyrektor referent:

zastępca c. k. notaryusza  
w Strzyżowie.

Dr. Józef Patryn

Prezes Dyrekcji:

lekarz burmistrz miasta  
Strzyżowa.

## NAJWIĘKSZY WYNALEZEK



tego stulecia jest zegarek męzki kieszonkowy „Konkurencja“ z prawdziwym mechanizmem szwajcarskim, 30 godzin idący, cyferblatt emaliowany, w pięknej maszynowej i grawirowanej kopercie, z 10-letnią gwarancją, K 3-90, 3 sztuki K 10-50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie ilustr. katalog z 4.000 odbitek zegarków, wyrobów jubilerskich i części składowych zegarków wszelkiego rodzaju narzędzi i instrument, muzycznych i towarów galanteryjnych.

F. PAMM, KRAKÓW, ul. Zielona 3/9. 3-24

## LINJA HAMBURG-AMERYKA

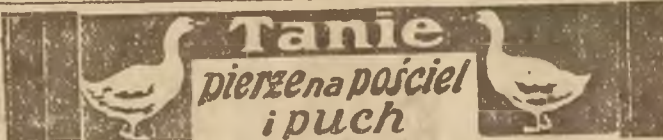
Regularne przewożenie podróżujących znanymi, pierwszorzędnymi parowcami. HAMBURG — NOWY-YORK. HAMBURG — FILADELFA. HAMBURG — KANADA.

Hamburg — Brazylja	Hamburg — Środkowa
Hamburg — La Plata	Ameryka
Hamburg — Arabja	Hamburg — Wenezuela
Hamburg — Persja	Hamburg — Kolumbia
Hamburg — Afryka	Hamburg — Kuba
Hamburg — Indie zach.	Hamburg — Meksyko
Antverpia — Kanada	

Linja Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe: I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linji Hamburg-Ameryka dają przy znakomitym utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla podróżujących w kajutach i wychodźców. 23-52

O wyjadnięciu i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacji linji Hamburg-Ameryka, Wiedeń I, Kärntnerstrasse 38, albo do jej agentur:

we Lwowie, ulca Gródecka I. 95.  
w Czerniowcach, Herrengasse 16.



Tanie  
pierzyna pościel  
i puch

1 kg. szare darte 2 K, lepsze 2-40 K, półbiałe prima 2-80 K, białe 4 K, prima miękkie jak puch 6 K, wysmienite 7, 8 i 9-60 K, puch szary 6, 7 K, biały prima 10 K, kwap pierzyny 12 K, od 5 kg. franko.

**Gotowa pościel** z gęstego czerwonego, niebieskiego, złotego lub białego inleto (Nanking) 1 pierzyna ok. 180 cm. długa, 120 cm. szeroka z 2 poduszkami, każda ok. 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, dostatecznie napełniona nowym, szarem, kwapiatem i trwałym pierzem K 16, półpuchem K 20, pierzem puchowem 24 K. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Pojedyncze poduszki K 3, 3-50, 4. Pierzyny 200:140 cm. objęt. K 13, 15, 18, 20. Poduszki 90:70 cm. objęt. K 4-50, 5, 5-50. Piernaty z najlepszej dymki 180:116 cm. objęt. K 13 i 15 wysyła od 10 K franko za zaliczką lub poprzednią zapłatą.

**Max Berger in Deschenitz 1921/4 Böhmerwald.**

Nieme ryzyka ponieważ wymiana dozwolona lub pieniądze zwraca się. Bogato ilustrowany cennik wszelkich towarów z pościeli bezpłatnie. 8-35

## Pierwszy i najstarszy skład w kraju



maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich oraz do wyrobów pończoszkowych i trykotowych. — **Kurs haftu bezpłatnie.** Agentami się nie posługuje.

Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

**JÓZEF IWANICKI,**

mechanik specjalista

w Krakowie: Hotel Polera ul. Szpitalna I. 92.

Cenniki oplatnie i darmo.

Lwów, ul. Akademicka 1 2.

Najlepsze źródło czeskie!



**Tanie pierze!** 1 kl. szarego darte 2 K, 2 kl. szarego darte 2 K, 3 kl. szarego darte 2 K, 4 kl. szarego darte 2 K, 5 kl. szarego darte 2 K, 6 kl. szarego darte 2 K, 7 kl. szarego darte 2 K, 8 kl. szarego darte 2 K, 9 kl. szarego darte 2 K, 10 kl. szarego darte 2 K, 11 kl. szarego darte 2 K, 12 kl. szarego darte 2 K, 13 kl. szarego darte 2 K, 14 kl. szarego darte 2 K, 15 kl. szarego darte 2 K, 16 kl. szarego darte 2 K, 17 kl. szarego darte 2 K, 18 kl. szarego darte 2 K, 19 kl. szarego darte 2 K, 20 kl. szarego darte 2 K, 21 kl. szarego darte 2 K, 22 kl. szarego darte 2 K, 23 kl. szarego darte 2 K, 24 kl. szarego darte 2 K, 25 kl. szarego darte 2 K, 26 kl. szarego darte 2 K, 27 kl. szarego darte 2 K, 28 kl. szarego darte 2 K, 29 kl. szarego darte 2 K, 30 kl. szarego darte 2 K, 31 kl. szarego darte 2 K, 32 kl. szarego darte 2 K, 33 kl. szarego darte 2 K, 34 kl. szarego darte 2 K, 35 kl. szarego darte 2 K, 36 kl. szarego darte 2 K, 37 kl. szarego darte 2 K, 38 kl. szarego darte 2 K, 39 kl. szarego darte 2 K, 40 kl. szarego darte 2 K, 41 kl. szarego darte 2 K, 42 kl. szarego darte 2 K, 43 kl. szarego darte 2 K, 44 kl. szarego darte 2 K, 45 kl. szarego darte 2 K, 46 kl. szarego darte 2 K, 47 kl. szarego darte 2 K, 48 kl. szarego darte 2 K, 49 kl. szarego darte 2 K, 50 kl. szarego darte 2 K.

Przy odbiorze 5 klg. oplatnie.

**Gotowa pościel** z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego nankinu 1 pierzyna 180 cm. długość 120 cm. szerokości wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości napełnionymi nowym szarem, bardzo trwałym puchowatym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pierzyny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 3, 3-50 i 4 K. Pierzyny 2 mtr. długie 140 cm. szer. po 13, 14-70, 17-80 i 21 K. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K. Piernaty z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm. szerokie po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K począwszy oplatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i oplatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 905 Czechy.



Suche, jędrne,  
oszczędne

„Wszędzie do nabycia“

**Pierwsza elektro-motorowa** fabryka wędlin A. Rótycki Kraków, Sławkowska 22, poleca: słoninę polską po K 1-80 za 1 kg., sadio po K 1-70 za 1 kg., smalec polski po K 2- za 1 kg., kiełbasę siekaną po K 1-80 za 1 kg., kiełbasę krajaną po K 2-40 za 1 kg. (Wędzonka) boczki wędzone sur. po K 2- za 1 kg. loco Kraków. Wysyłki skutecznie odwrotnie. 9-10

## Wino owocowe

jablecznik, deserowe po 70 h. stołowe 40 h. za litr, wysyła w beczkach od 80 l. począwszy Zakład wyrobu win owocowych w Żółtkwi Michała Olearczyka. 10-13

**Motor 8-10 koni siły**, benzynowy z gazownikiem do zwykłej ropy firmy „Polke“ Wiedeń, w całkiem dobrym stanie, w każdej chwili można zobaczyć w ruchu. Z powodu zapotrzebowania większej siły zaraz do sprzedania. Franciszek Bienia w Bóbrce p. Chorkówka stacya Krosno. 8-3

**8 morgowe gospodarstwo** większe z budynkiem we wal Niedzielnej powiat starszamborski, sprzedam za 2.600 koron. Wiadomości u Katarzyny Deleńko w Samborze ul. Kopernika 46. 2-2

**Dom murowany** blachą kryty składający się z 2 pokoił kuchni sklepu stajni i drewni 1 i 1/4 morga gruntu w Gorlicach na przedmieściu zaraz do sprzedania bliższej wiadomości udzieli Jan Tokarski w Gorlicach. 2-3

**Motor 10-12 koni siły**, benzynowy z gazownikiem do zwykłej ropy, z firmy „Warchałowski“ Wiedeń, w dobrym stanie, z powodu zapotrzebowania większej siły zaraz do sprzedania Józef Paczosa Biłobrzegi stacya p. Krosno.

**Sprzedam** zaraz 20 morgów gruntu przy drodze powiatowej, dom murowany, sklep towarów mieszanych wyszynk wina sprzedaż wódek pod korkiem, stodoła stajnie chlewnie nowe, do stacyi kolejowej 1 km. szkoła dwa klasowa w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Wojciech Biela Ostrów O. p. Ropczyce.

**Moczenie pościeli** Ochrona natychmiastowa. Podać wiek i pięt. Inform. dar mo. Sz. Pfeiler, Nürnberg, 6, 311, (Bay.)

## Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“

**Pierze!** 5 kg nowe darte K 9-60, lepsze K 12, białe puszyste darte K 18, 24 śnieżno-białe

miękkie jak puch, K 30, 36, 42.

**Gotowa pościel** z czerwonego nankinu dobrze napełniona, pierzyna lub piernat 130 cm długa 116 cm szer. K 10, 12, 15, i 18. 2 m długa 140 cm szer. K 13, 15, 18 i 21. Poduszka 80 cm długa, 58 cm szeroka K 3, 3-50 i 4-90 cm długa 70 cm szer. K 4-50 i 5-50, wykonanie według życzenia. Wedle miary 3 matrace włosiane na 1 łóżko K 27, lepsze K 33-1. Przesyła franko za zaliczką od K 10. Wymiana lub zwrot za zwrotem porta dozwolona. 5-26

**Benedykt Sachsel,** Lobes Nr. 62, obok Pilzua Czechy.

SPECIALNE  
**: PIWA :**  
Bawar-Kasynowe-Porter  
wyrobu  
Browaru Władysława Klominka w Trzcince

uznane zostały na wszystkich światowych wystawach jako wyśmienite!

Rok założenia 1845. Darmo i oplatnie.

# PARCELACYA

## 2300 morgów gruntu ornego i leśnego

w bardzo urodzajnej i przepuszczalnej glebie.

**Role** w bogatej kulturze są wszystkie drenowane i wolne od wylewów, łąki zmeliorowane, wskutek czego przynoszą znaczne dochody, lasy do rąbania i miodniki, zręby na grunta orne do przeistoczenia.

Obszary te sprzedaje **Morawski bank agrarny i przemysłowy w Bernie** w najkorzystniejszych warunkach, ratami do spłacenia. Do tego należą:

**trzy folwarki i las w gminie Wysokiej** (pow. Strzyżów n/W.), 1, 3 i 6 km. od stacji kolejowej Dobrzechów. Kościół rz. - katolicki i ruski, 2 szkoły polskie i 1 ruska w miejscu. Terena naftowe. Razem 550 morgów gruntu ornego i 1100 m. lasu.

**folwark Zręcin** (5 km. od pow. miasta i stac. Krosno), bardzo ładny pałac z wielkim parkiem, budynki gosp. murowane, pod dachówką. Do sprzedania z 20 morg ornego gruntu, 90 morg, najrentowniejszych zmeliorowanych łąk i 200 morg lasu młodego. Kościół i szkoła w miejscu.

**folwark Witanowice górne** ma 290 morgów gruntu ornego, leży 1 km. od kolei, 3 km. od pow. miasta Wadowice.

**folwark Biała-Lipnik**, gdzie jest do sprzedania duży dom mieszkalny i budynki gospodarze w bardzo dobrym stanie z 60 morg gruntu ornego najlepszej gleby. Wobec tego, że w pobliżu się znajdują wyższe szkoły, jest ten majątek pod względem wychowania dzieci bardzo korzystny dla większej rodziny. Informacji udziela dysponent banku lub nadleśniczy, oba w gm. Wysokiej, poczta i telegraf Dobrzechów, i dysponent banku w Zręcinie, poczta Chorkówka (pow. Krosno).

### Bandaż



na przepuklinę pępka 3 do 12 kor. Na przepuklinę brzucha 10 do 25 kor. Na przepuklinę pachwinową 4 do 15 kor. Na przepuklinę pachwinową gdy już opada w dół 5 do 25 kor. Opaski przeciw opadaniu macicy 5 do 20 kor.

Pończochy gumowe na zylaki i t. p. Zamawiając należy nadesłać miarę w około ciała i opisać z którego boku przepuklina i jak wielka? Wiek? Zatrudnienie? Jak długo trwa? Czy nosił jakie bandaż i, czy może przechodził operację? Wysła dyskretnie za zaliczką pocztową. Gdy nieodpowiada to można wymienić M. L. Polaczek, Sambor, Nr. 5 1/2 5-20

Do sprzedania, za przystępną ceną duży kamieniołom z kawałkami gruntu blisko Krakowa. Zgłoszenia do Administr. Przyjaciela Ludu, Kraków.

## Barchany, flanele,

materje na suknie damskie, kanafasy, oxforty, szyfony, materje na odzież dla mężczyzn i chłopców, ręczniki, chusteczki i obrusy, jako też wszelkie wyroby tkackie w najlepszych gatunkach poleca najtaniej ewangelicka firma

**Hudec i Lochman, tkalnia**  
Nové Město n/Metuji (Czechy).

Przepysznie wykonana kolekcja wzorów bezpłatnie i franco. 4-10

Ajencja Tow. wzaj. ubez. „Wisła“ znajduje się Kraków, ul. Wojska 19 w Adm. „Przyjaciela Ludu“ gdzie przyjmuje się ubezpieczenia i udziela się wszelkich rad i wyjaśnień w sprawie ubezpieczeń.

## NA RATY MASZyny



do szycia i haftu

poleca

największy skład w kraju

firmy

**R. Pawłowski**

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historią maszyn darmo i oplatnie.

Przy większych zamówieniach o wiele taniej.



### THIERRY'EGO BALSAM

jedynie prawdziwy, skuteczny przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu, chrypcy, katarze, chorobie płuc, zaflegmieniu, braku apetytu, złem trawieniu, cholerycznych bolesnościach kurczach żołądka etc. Zewnętrznie przy wszystkich chorobach ust, bólu zębów, jako woda do ust, poparzeniach, wyrazach etc.

### THIERRY'EGO MASEĆ CENTYFOLIOWA

12/2 albo 6/1 albo 1 duża fiaska pod różną K. 5-60.

skuteczną również przy zastarzałych ranach, rakowatych puchlinach, zapaleniom, wrzodach, karbunkulach, wyciąga ciała obce, czyni bolesne operacje zbędnymi. 2 słoiki 3-60.



**Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. Thierry** w Pregradzie obok Rohitsch. Dostać można we wszystkich aptekach, hurtownie w drogueryach. 15-20

Ważne dla każdego!

Ważne dla każdego!

### DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE.

Najlepszym lekarstwem we wielu ciężkich cierpieniach jest sławne **WINO ZIOŁOWE**, które pobudza trawienie i czyści krew. Wino to jest wyciągiem umiejętnie dobranych ziół leczniczych, a działa znakomicie w wypadkach **kataru żołądkowego, kureczów i bólów żołądkowych, niestrawności, kataru kiszki i obstrukcji**. W czasie użyte **WINO ZIOŁOWE** usuwa w najkrótszym czasie **ból głowy, zgagę, wzdęcia, nudności, wymioty**, objawy napotykanne zawsze u ludzi cierpiących na żołądek. Dla starych i słabowitych dzieci jest **WINO ZIOŁOWE** niezbędnym środkiem wzmacniającym. **Cena fiaski kor. 2-40.**

3 fiaski wysyłamy oplatnie nie licząc opakowania ani skrzynki. Jedyny wyrób i skład wysyłkowy:

**C. k. Apteka Cyrkularna J. LEWICKIEGO w Buczaczu, Rynek.**

## Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych Przyjaciół powoływać się na „Przyjaciela Ludu“.

18.000 podziękowań od wziętych uzdrowianych

**Światową sławę** uzyskał w krótkim czasie

1.200 atestów (poświadczeń) od lekarzy.

znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

## Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zastarzałe i uporczywe wypadki:

reumatyzmu, gościeca, nerwoboli, bólu głowy lub zębów, klucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i tym podobne delegliwości usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego **ICHTOMENTOLU** Laboratorium chemiczne aptekarza

**SZYMONA EBELMANN w Samborze, Rynek 30b.**

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą) 5 fiasek za 6 koron. — 10 fiasek za 10 koron. — 25 fiasek za 23 koron.

**UWAGA:** Uprasza się żądać tylko Ichtomentolu w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtomentol tylko ze Sambora.

# SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

ma zawsze na składzie i poleca najtaniej wszelkiego rodzaju nasiona zbóż, koniczyn i traw. — Nawozy sztuczne (żuźle i superfosfaty, wapno). — Otręby. — Makuchy. — Maszyny i narzędzia rolnicze dla małych i średnich gospodarstw wiejskich. — Węgla, koks i cement.

Kółka rolnicze mogą całe zapotrzebowanie pokrywać w Syndykacie rolniczym i mają bardzo wielkie opusty. Narzędzia rolnicze, jak młynki do czyszczenia zboża siewkarnie i t. p., można dostać w Syndykacie już po kilkadziesiąt koron za sztukę.

Radzimy, żeby po kilku gospodarzy zamówiło czy to nawozy w wagonach, czy narzędzia do wspólnej obróbki roli i zboża, a wtedy taniej im kupno wypadnie.

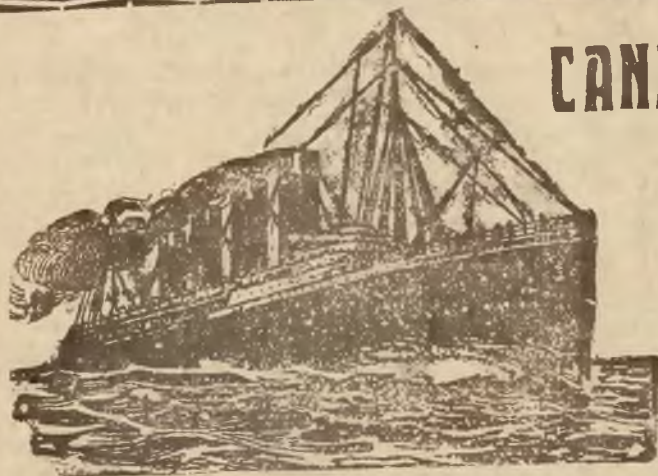
**UWAGA:** Spółki handlowo-rolnicze, a mianowicie: w BOCHNI, CHOCHOŁOWIE, RAJBRODZIE, TRZCIANIE, ZASSOWIE, ŻEGOCINIE, następnie MIARKA w Brzesku, ŁAN w Dąbrowej, SIERP w Gorlicach, ROLNIK w Jaśle, JEDNOŚĆ w Krakowie, SKIBA w Kętach, SNOP w Krośnie, KOSA w Limanowej, KŁOS w Mielcu, NIWA w Myślenicach, ZAGON w Nowym Sączu, PODHALE w Nowym Targu, ROLA w Skawinie, GLEBA w Tarnobrzegu, PLON w Tarnowie i SIEJBA w Żywcu mają wszystkie powyższe artykuły rolnicze ze Syndykatu rolniczego i dostarczają ich również rolnikom po najniższych cenach.

W walce, jaką musimy prowadzić ze wstecznikami i wrogami, koniecznym jest, by każdy ludowiec czytał i prenumerował „Przyjaciela ludu”. „Przyjaciel Ludu” powinien mieć więcej prenumeratorów niż wszystkie gazety książko-pańskie.

## Strażnica Polski Ludowej

Miesięcznik Niepodległościowej Młodzieży,  
Wychodzi co miesiąc w Krakowie, Rynek 6 (Sza a kamienica).  
Prenumerata 6 K rocznie z przesyłką pocztową.  
Numer pojedynczy 50 hal.

Nie wspierajcie wrogich gazet pieniędzmi za ogłoszenia!



Największe Towarzystwo okrętowe i kolejowe

## CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Kanady i z Antwerpii do Kanady a także do Ameryki Północnej.

Okrety towarzystwa **Canadian Pacific** wychodzące z Tryestu, nie posiadają wcale międzypokładu ale tylko same kajuty na kilka osób, mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy, wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

**Najwygodniejsza i najtańsza podróż.**

Towarzystwo **Canadian Pacific** ma własne biura okrętowe we Lwowie, Krakowie, Oświęcimiu, Szczakowej, Brodach, Husiatynie i Podwoleczyskach.

Wszelkich wyjaśnień udziela Biuro

w Krakowie, ul. Pawia 1. 14.

## SINA PELZ

Kraków,  
ul. Gertrudy 29/L.



Harmonikaz 8 klawiszami k. 2-80z10 klawiszami i 2 rejestrami

K 7. Remt. anker zegarek męski wyregulowany z gwarancją 3 dni, cena 1 kr. Środek na ból zębów usuwający natychmiast ból, 1 kr., poleca Cennik na żądanie wysyłam darmo i oplatnie. 6-12

## WAŻNE. 6-15

Plaster na nagniotki z gwarancją wygubienia w ciągu 3 dni, cena 1 kr. Środek na ból zębów usuwający natychmiast ból, 1 kr., poleca

„Antyseptyka” Kraków, Fach poczt. 77. Oprócz powyższych poleca wata, opatrunki, pasy przepuklinowe (rupturowe) pasy brzusne opaski dla kobiet i t. p. Esencje do wyrobu rumu i wszelkich wódek. Każdy może sam sobie w domu wyrabiać rum i najlepsze wódki.

## Jaja wylęgowe

kur „Wajendotów” złotych po 30 hal. za sztukę wraz z opakowaniem sprzedaje Hodowla kur W. Serafina w Mraźnicy p. Borysław.

## IGMACY CYPRES W KRAKOWIE

ulica Szewska 13/21.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczaj niskich cenach: 1 Brytania Anker Rem. syst. Roskopf 36 godz. z pięknym łańcuszkiem koron

8-90, 1 amer. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. idący, szwajcarski werk z łańcuszkiem kor. 4-70 Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny, kor. 11-—. Stalowy damski Remontoir kor. 7-80. Budzik najlepszy koron 3-—. Łańcuszki srebrne od kor. 2-—. Zegarki złote damskie od kor. 20-—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie. 2-13

**Mechaniczna fabryka bednarska Piotra Smyczyńskiego w Przemyślu** ul. Kilińskiego 5, poleca doborowe beczki dębowe na kapustę. Wykonuje beczki dębowe i wszelkie kadzie na piwo, wino, spirytus, również beczki bukowe na naftę, oliwy i t. p. po cenach umiarkowanych. 1-3